

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8298

Rok XXVIII.

Wtorek 19. lutego 1923

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Pranumerata mies. wa Lwowie i w kraju Zł. 1.50

Pranumerata kwartalna Zł. 12.—

Pranumerata miesięczna zagranicą Zł. 8.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Transporty węgla i żywności nadeszły do Lwowa. -- Jak kursują obecnie pociągi? -- Krwawy dramat miłosny.

Przyjazd ministra rumuńskiego.

PARYŻ. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Mironescu udaje się w najbliższy czwartek do Warszawy.

P. Meysztowicz prezesem OZPP.

WILNO, 17. lutego. (Pat.). Na dzisiejszym zebraniu organizacji zachowawczej pracy państwowej, prezesem zarządu wybrany został były minister Aleksander Meysztowicz.

PRZED IMIENINAMI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wilno. (PAT.) W niedzielę, 17 bm. o godz. 13 odbyło się w wielkiej sali wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego organizacyjne zebranie komitetu obchodu dorocznego imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Oprócz nazwisk figurujących na liście zgłoszonych uczestników, wiele osób zgłosiło pisemnie swój udział. W ten sposób utworzył się obszerny komitet, wynoszący około 185 osób.

Zebrań wybrali złożony z 25 osób komitet wykonawczy, który opracuje szczegóły obchodu i zajmie się jego urządzeniem. Ponadto wybrano prezydium honorowe komitetu, w skład którego weszli między innymi ksiądz biskup Bandurski, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, ks. dr. Falkowski, prezydent m. Wilna Poleniewski i gen. Dąb-Biernacki, gen. Litwinowicz, wojewoda Raczkiewicz, poseł Jan Piłsudski, marszałek Senatu prof. Szymański, gen. Żeligowski i gen. Mokrzewski.

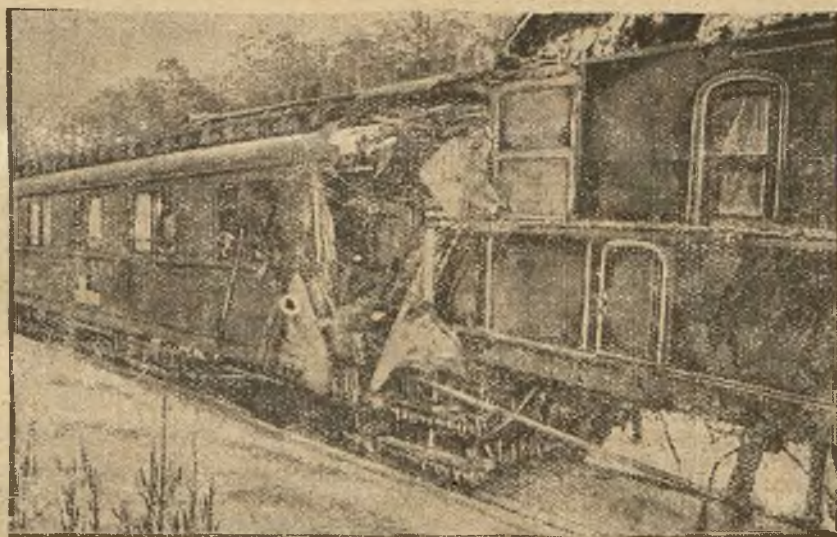
10-lecie polskiej partii komunist.

MOSKWA. (Pat.). Z okazji dziesięciolecia polskiej partii komunistycznej odbyło się w gmachu czerwonej armii zebranie z udziałem komunistów pochodzenia polskiego, oraz przedstawicieli Kominternu. W uchwalonej rezolucji mówi się o polskiej partii komunistycznej jako o jednej z najlepszych sekcji Kominternu.

REWIZJE W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt” donosi, że z polecenia nadprokuratora Rzeszy policja berlińska przeprowadziła w ostatnich dniach cały szereg rewizji, pozostających w związku z ogłoszeniem memoriału ministra Grocnera.

Katastrofa kolejowa



(xy) Przed małą stacją Burgkernitz w szynym ze Stuttgartu. Ofiarą katastrofy padło kilkanaście osób (6 zabitych, 16 rannych). Bitterfeldu, zderzył się monachijski pociąg pospieszny, idący z Berlina, z pociągiem pospie Rycina nasza przedstawia zdruzgotany wóz pakunkowy i wóz sypialny.

BLACHE ocynko- WIADRA marki „CKH” wana i

wyrobu Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie --
dostarcza Reprezentacja 14058

Towarzystwo Kontynentalne dla handlu żelazem KERN i Ska
Lwów, Kopernika 18 Telef. 2-53 Borysław, Drohobycka Tel. 260.

TROCKI W ANGORZE.

Konstantynopol. (PAT.) Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Trocki przybył tu wraz z rodziną, we środę wieczorem. Na ląd wysiadł on w nocy, pod eskortą agentów czerezwyczałki i zaprowadzony został w

największej tajemnicy do konsulatu sowieckiego. Trocki jest przemęczony podróżą, i jak słychać, cierpi na płuca. Według ostatnich pogłosek został on przewieziony do ambasady sowieckiej w Angorze.

Tchórzliwa opozycja.

Ton opozycyjny w dyskusji budżetowej. — Patos sanacyjny. — Wykręty ciekawistów. — Opozycja a konstytucja.

Po ukończonej w ubiegłym tygodniu dyskusji budżetowej pozostał dziwny smak albo niesmak, którego objawy publicystyczne rzucają dziwne nieco światło na panujące u nas, najwidoczniej niezdrowe stosunki polityczne. Dyskusja sama, jeśli idzie o stronę fachową budżetową, toczyła się właściwie głównie w komisji, na plenum przyszło już tylko do wielkich enuncjacji, wielkich mów przedstawicieli stronnictw, wśród których wypadła także i jubileuszowa mowa marsz. Daszyńskiego. Te tedy mowy, bardzo w tonie opozycyjne, podobnie jak i mowa marszałka Sejmu, narobiły sporo kwasów, przyczem złość kieruje się głównie przeciw PPS. (czyli ciekawistom, jak ich teraz opozycja nazywa).

Z bardzo poważnym zarzutem wystąpił blok rządowy i jego organy przeciw socjalistom, zarzucając im tchórzostwo pod płaszczykiem groźby. Wypisano im bez ogródek, że są mocni tylko w buzi, a jak do czego przychodzi, to chowają ogon pod siebie. Brak im jest siły i odwagi. „Nie macie panowie z opozycji siły za sobą i nie macie odwagi przyznać się do swej bezsilności”. Tak grzmi „Głos Prawdy” pod nową redakcją bardzo patetyczny i przedstawia plastycznie jakiejś tragifarsie przypatruje się „w swojej niezmiernie cierpliwości z politowaniem ojcowiskiej dobroćliwości, wstrzymując karzącą bicz”. Marsz. Piłsudski. Mniejsza o ten dziwny patos. Racja tkwi jednak w dziwnej i dwuznacznej roli opozycji węgole, a PPS, w szczególności, roli, która w pełnym świetle

zabłysła przy głosowaniu nad wnioskiem o votum nienufności dla min. Caha.

Odgryza się, jak może, poseł Niedziałkowski w „Robotniku”, uważając, że o budżet nie warto waleczyć, że walkę trzeba będzie podjąć dopiero o „owoc” przewrotu majowego w postaci nowego projektu konstytucji. Ale i tych grób nie należy się, broń Boże, lękać. Wiadomym jest już w zasadzie stanowisko „ciekawistów” wobec tego projektu. Mają zamiar przez abscentowanie się nie przeszkadzać jego realizacji a w prasie tylko i na wiecach srogą markować opozycję przeciw temu projektowi. Powodem zaś tej taktyki ma być stara, klasyczna dziś już niemal, zasada nieopierania się złu. „Im gorzej tem lepiej”. Niech ta konstytucja działa jakiś czas, to się sama doprowadzi do absurdu, in

państwo do takiego stanu, że „sędziami będziemy wówczas my”. Tak twierdzą liderzy PPS. na intymniejszych konwentykacjach. Jeśli zaś chodzi o lewą stronę naszej izby, to na „Wyzwolenie” jako opozycję liczyć nie można, albowiem skłonne jest ono do wszelkich ustępstw.

W dyskusji budżetowej prowadziła strona prawo t. zn. „stronnictwo narodowe” (Ch. D. się nie liczy) t. zw. opozycję rzeczową. Jakie będzie jej stanowisko wobec projektu B. B.? Otóż stronnictwo narodowe ciągle głosi o swoim projekcie, ale podobno wybitni przedstawiciele BB. mieli przekonywać polityków z obozu narodowego, że projekt tej zmiany konstytucji zasadniczo antylewicowy jest przecież po myśli prawicy, kiedy się do rządów dostanie. Byle się tylko do tych rządów dostała. Niewątpliwie tak jest istotnie. Projekt odpowiada rzeczywistości w wielu punktach ideologii, głoszonej przez polityków narodowych. Ale i oni będą markować zapewne srogą opozycję. Jak się to skończy, to trudno dziś przewidzieć, ale na konsekwencje naszej opozycji liczyć nie można. Umie ona tylko i lubi straszyć.

Produkujemy dużo -- konsumujemy mało.

PRZYCZYNA TEGO STANU TKWI W NISKICH ZAROBKACH.

(—) Jeżeli zajrzeć do międzynarodowej statystyki ekonomicznej, okazuje się z niej, że Polska pod względem produkcji zajmuje w Europie jedno z pierwszych miejsc. Mówią o tem zresztą najchętniej cyfry. I tak np. w produkcji cukru zajmujemy drugie miejsce, a tak samo drugie miejsce w produkcji lnu i konopi. Na trzecim miejscu stoimy w produkcji ropy naftowej (Rosja, Rumunia, Polska), oraz w produkcji żyta i kartofli (po Rosji i Niemczech). Czwarte miejsce przypada nam w produkcji jęczmienia, owsa, czy-

stego alkoholu, jak również w produkcji węgla kamiennego i brunatnego (po Niemczech, Anglii i Francji). Jedno z pierwszych miejsc w Europie zajmuje nasza produkcja wódek nieza, a pod względem ilości wrzecion bawełnianych stoimy na siódmym miejscu.

Wogóle produkcja nasza, jak widać z powyższych przykładów, przedstawia się korzystnie. Tem jaskrawiej też od cyfr produkcji odbijają cyfry konsumpcji spożywczej u nas w porównaniu z innymi krajami.

Wynika z tych cyfr, że pod względem spo-

W. RAORT.

BEZ TYTUŁU...

Dr. Bolesławowi Kielanowskiemu w podzięk.

Pierwszy raz w życiu jestem w poważnym kłopotcie zawierając się do pisania feljetonu, gdyż temat, który pragnę poruszyć, przerasta poprostu ramy normalnego feljetonu w piśmie codziennym, a nadto w założeniu swoim nastęrcza tyle trudności dla laika, że nie innego mi nie pozostaje, jak nabożnie westchnąć do Pana Boga i prosić o łaskę w wybrnięciu z tego interesu. Czytelnik zawoła może, nie bez racji: „A rzucże pan do diabła ciężkiego ten temat i cześć innemu!”. Odpowiem jednak słowami króla Amanullaha, wypowiedzianymi do królowej Suraji, w chwili kiedy miała urodzić ósme dziecko: „Nie wrzeszcz, bo niema przyjemności bez boleści!”.

Nie mógłbym stanowczo stwierdzić czy to Amanullah faktycznie powiedział, czy też ja sam sobie te historyczne słowa wymyśliłem, ale pewnością jest, że chcąc mieć przyjemność poruszenia choćby po wierzchu, niniejszego tematu, trzeba się przygotować na ból, który zawsze odczuwam, zabierając się do pisania o rzeczach na których się nie rozumie. Co tu więc dużo gładzić! Ogłaszam się niekompetentnym i — basta! Jeśli jednak za wszelką cenę pragnę napisać o rzeczach na których się nie znam, to dlatego, że rzeczy te są tak ciekawe, tak nieznanne i niezwykle, że zaryzykuję nawet zarzut, iż jestem zwolennikiem kultu niekompetencji, najpotężniejszego i najgłębszego z kultów w Polsce dzisiejszej.

A wziętem temu wszystkiemu jest przeciwny Dr. Kielanowski, zastępca naczelnego lekarza Departamentu służby zdrowia w

Magistracie lwowskiej, który siedząc obok mnie w teatrze na przedstawieniu „Broadway”, zwrócił się do mnie w chwili kiedy muzyka najgłośniej grała i zapytał, jakby nie: „Wiele kiedy pójdziemy sobie oglądać to wszy z tyfusem plamistym?”.

Omów, że z krzesła nie spadłem. Co za wszy?... Jaki tyfus plamisty? Co to ma wspólnego z „Broadwayem”? — myślałem błyskawicznie, nie rozumiejąc o co chodzi, gdy nagle sobie przypomniałem, że Dr. Kielanowski obiecał mi swego czasu zaprowadzić do pracowni Zakładu biologii Uniwersytetu lwowskiego, pozostającego pod kierownictwem Prof. Weigla, aby mi pokazać dziwa, o których nam, laikom się nawet nie śniło. A nie śniło się, nie tylko nam, tu we Lwowie, ale nikomu w Polsce, ba! w całej Europie — co mówię! — w całym świecie. Omawiając z Dr. Kielanowskim naszą eskapadę do pracowni prof. Weigla, nie wiedziałem jeszcze, że ujrzę na własne oczy rzeczy, których nie mógłbym ujrzeć nigdzie. Czy uwierzycie, że Lwów jest jedynym miastem na całym świecie, które posiada pracownię naukową, gdzie hoduje się specjalnie wszy dla badań nad tyfusem plamistym?... Aż mi dziwno, że Warszawa dotychczas nie zabrała nam tej pracowni naukowej z której Lwów może być dumny i skąd sława nauki polskiej rozechodzi się po całym kontynencie!

Siedząc w pracowni Prof. Weigla, który uprzejmie zgodził się na udzielenie mi wywiadu, słucham bajki z tysiąca i jednej nocy. W zacisznych, białych murach, dokąd — zda się — nie dochodzi żaden odgłos opętanego i denerwującego życia, dochodzą do mnie słowa nieskończenie proste, ciche i jakby wyrwane z przepaści głębi Tajemnicy Śmierci.

— To, co pan chce zobaczyć — mówi Prof. Weigl, patrząc na mnie z nieskończonym dobrym usmieszkiem swoich młodych oczu — nie zainteresuje, być może, pana, ale

jeśli pan uważa, że to przyda się na coś czytelnikom — proszę!

Urządzam więc formalny interwju i dowiaduję się, że Prof. Weigl prowadzi jedyną na całym świecie pracownię dla hodowli wszy w celach badania tyfusu plamistego, przy Zakładzie biologii Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Jedyne bowiem wszy są rozsądnymi tej strasznej choroby, którą przenoszą z osób zakażonych na osoby zdrowe. Nie tylko ukąszenie wszy zakażonej tyfusem może spowodować infekcję, ale nawet kał takiej wszy wtarty w skórę, lub błonę śluzową, wywołuje infekcję. Ludzie — mówi Prof. Weigl z uśmiechem — obawiają się zetknięcia z moją pracownią. Wyobrażają sobie bowiem, że samo zetknięcie się z moją pracownią jest rzeczą niebezpieczną. Tak nie jest! Infekcji mogą ulec tylko ci, którzy bezpośrednio pracują z materiałem zakaźnym. Pokażę pannę hodowlę wszy zdrowych, które wyhodowałem od małości i te nikomu krzywdy zrobić nie mogą. Ja sam mogę karmić dwa razy dziennie po 300 sztuk zdrowych wszy w jednej klatce, a klateczek tych znoszę na ciele około 25. Inni karmią dwa razy dziennie po 25 klateczek a 500 wszy, czyli 25000 wszy dziennie.

— Jak to karmią?... Nie rozumiem! Pan profesor także karmi?... Ciekawe!

— Proszę za mną — pokazuje.

Idę i własnym oczom nie wierzę. Na białych stołach pracowni, stoją dziesiątki miseczek szklanych, a pod nakrywkami roi się od wszy. Przez chwilę robi mi się słabo, ale się przezwyciężam. Zdaje mi się tylko, że wszy mnie oblażyły i skrobię się ukradkiem.

— Ot, widzi pan — mówi prof. Weigl, biorąc w szczypek ogromną opasioną wesz — ten okaz jest zupełnie zdrowy, dopóki go nie zakażę tyfusem. A żeby sobie wyhodować taką okazową wesz, to trzeba ją pielęgnować, jak małe dziecko. Dwa razy dziennie musi dostać jeść. Wesz żywi się tylko i wyłącznie

życia Polska zajmuje jedno z ostatnich w Europie miejsc. Czy to chodzi o spożycie chleba, czy kartofli, czy mięsa, czy cukru, kawy, piwa, czy też tkanin na ubranie lub bieliznę, — pod każdym niemal względem znajdujemy się na szarym końcu...

Statystyka, na której się opieramy (źródła francuskie i austriackie), nie zawiera statystyki mieszkaniowej. Gdyby istniała międzynarodowa statystyka „spożycia mieszkań”, a więc ile pokoiów, względnie jaka część pokoju wypada na głowę ludności — to i ona wypadłaby dla nas bardzo niekorzystnie, nawet wprost kompromitująco.

Wogóle między produkcją a konsumpcją w Polsce istnieje ogromna rozpiętość. Są to jakgdyby nożyce, które nie mogą się domknąć...

Ździwnie to zjawisko (obfita produkcja i szalenie mała, w porównaniu z Zachodem, konsumpcja) stanie się dla nas bardziej zrozumiałe, gdy rzucimy okiem na międzynarodową statystykę zarobków i płac robotniczych. Przytaczamy tu dane Międzynarodowe Biura Pracy w Genewie. Są to płace rolne, obliczone w sposób niezależny od różnic i wahań walutowych.

Jeżeli przyjęć przeciętny zarobek robotnika londyńskiego za 100, to statystyka owa wypadnie, jak następuje: Kopenhaga 108, Londyn 100, Amsterdam 85, Berlin 71, Paryż 56, Moskwa 50, Medjolan 49, Praga 47, Warszawa 40.

Dla uzupełnienia powyższej statystyki dodajemy statystykę zarobków pracujących ludności w Polsce na podstawie dat. dotyczących stosunków w stolicy. Otóż podług danych z roku 1927, Warszawa posiadała 261000 pracowników najemnych, których zarobki przedstawiały się następująco: niżej 175 zł. miesięcznie — 169.000, od 175—300 miesięcznie 55.000, od 300—1000 miesięcznie 35 tys., wyżej 1000 zł. miesięcznie 1.800. W innych miastach Rzecznej jest nie o wiele lepiej, jeżeli nie gorzej.

krwią ludzką i to bezpośrednio z ciała ludzkiego. Około 500 szlak wsadza się do klateczki drewnianej, szczerbnie zamkniętej, gdzie tylko dno jest zrobione z najdelikatniejszej gazy jedwabnej. Takich 25 klateczek umocowuje się na ciele ludzkim i wszy przez drobniutkie oczka gazy ssą przez kilka minut. Tak odpasione i zdrowe wszy zakażamy później zarazkami tyfusu plamistego.

— Po co, panie profesorze?...

— Zaraz. Z wszy zakażonych przezeń tyfusem, a raczej tylko z ich przewodu pokarmowego, preparuję szczepionkę na uodpornienie ludzi przeciw tyfusowi plamistemu. Na razie muszę się zadowolić preparowaniem tej szczepionki na małą skalę, gdyż połączone to jest z kosztami. Utrzymanie i wyżywienie tylko 25 klateczek wszy, kosztuje około 200 zł., aż do czasu spreparowania z nich szczepionki. W jaki sposób zakażam wszy zdrowe, pokażę panu w sąsiedniej pracowni. Proszę za mną.

Wchodzimy do pracowni, na której drzwiach jest napis: Tyfus plamisty! Wstęp wzbroniony! (Brrrr!)

— Możemy bezpiecznie wejść! — mówi z uśmiechem Prof. Weigl. — Ujrzy pan proceder zakażania wszy zdrowych; naturalnie, że nie prawdziwymi zarazkami, ale jakimś zabarwionym płynem. Spójrz pan przez mikroskop...

Patrzę. Pod mikroskopem leży wesz tak wielka, jak chrabaszcz. Z maleńkiej cieniutkiej nabiera asystentka profesora nieco barwiku i zapomnąc strzykawkę wpędza ów barwik w kieszkę odchodową wszy. Widzę, jak cały przewód pokarmowy wszy jest zapelniony zabarwioną cieczą.

— W ten sposób wprowadzamy w zdrowe wszy zarazki tyfusu. Zarazki zaś zdobywam przez spreparowanie przewodu pokarmowego wszy chorej, gdyż tylko przewód pokarmowy zawiera bakterje zakaźne i wstrzyknęły w wesz zdrową, zakażam ją tyfusem. Wszy zaka-

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że niezwykle niska konsumpcja polska znajduje między innymi, swoje objaśnienie w niezwykle niskich zarobkach olbrzymich mas ludności: klasy pracującej miast i wsi. Problem podniesienia konsumpcji w Polsce staje się wobec tego palącym problemem płac zarobkowych.

Wszak to stara prawda, stwierdzona

SIGMA.

Kapitalizm i kapitaliści.

VI.

Kapitał handlowy.

W rozwoju swoim kapitał przeżył trzy fazy, którym odpowiadają też trzy odrębne i wyraźnie różniące się od siebie formy kapitalizmu. Najstarszym jest kapitał handlowy. Po nim i z niego wytworzył się kapitał przemysłowy. Na samym końcu, już w naszych czasach rozwój kapitalizmu wszedł w trzecią fazę. Zaczął się mianowicie szybko wytwarzać kapitał bankowy zwany także „finansowym”, który swoje formy działania teraz właśnie szczególnie w okresie powojennym kształtuje coraz szybciej i wyraźniej.

Najstarszą formą kapitału jest — kapitał handlowy. W zawiązkach swoich jest on tak stary jak wymiana dóbr i handel między ludźmi, uprawiana nie doraźnie od wypadku do wypadku lecz stale i zawodowo. Kupiec jest pierwszym kapitalistą w historii.

Gromadzi on następnie kapitały w różnej formie towaru i pieniądza, pośredniczy w wymianie, stwarza kredyt jako czynnik gospodarczy. I jakkolwiek w epoce gospodarstwa naturalnego zakres działania kupca i handlu jest w porównaniu z dzisiejszym najzupełniej znikomym, to jednak kupiec jako organizator wymiany i rozdawca towarów i jako pierwszy kumulator

TEWELINA

usuwa bezwzględnie wszelkie plamy i brud z przepoconych kołnierzy. 260

między innymi przez Forda, że konsumpcja jest funkcją zarobków!

(zbieracz) kapitału odgrywa w historii gospodarstwa ludzkiego, więc także całej cywilizacji rolę ogromną. Szczególniej rozwinięcie kredytu i jego głównych form jest zasługą tego kupca i najwcześniejszego kapitalisty.

Jako kupey i pierwsi bankierzy czy też chociażby lichwiarze odegrali ogromną rolę w tym rozwoju przedewszystkiem żydzi. Pozbawieni własnego terytorjum narodowego i państwowego, wszędzie bezprawni i tylko mniej lub więcej tolerowani żydzi już od głębokiej starożytności szukali w handlu przedewszystkiem podstaw swej egzystencji. Jako kupey wielu i przedsiębiorcy oni też wynaleźli i wprowadzili pierwsze formy kredytu kupieckiego przedewszystkiem weksle. Do dzisiaj wszystkie terminy techniczne używane przy wekslach są wyrazami włoskimi. Ale zastasowali je nie włosi lecz żydzi włoscy, w szczególności genueńscy, którzy wygnani stamtąd w siedemnastym wieku przenieśli się do Holandji głównie i do Anglii, roznosząc ze sobą owe formy kredytu handlowego. Podobną rolę odegrali żydzi hiszpańscy w okresie, kiedy Hiszpanja była najpotężniejszem chrześcijańskim mocarstwem. Jedną z niewątpliwych przyczyn upadku Hiszpanji

żone muszą też dwa razy dziennie być karmione. Karmia je ludzie, którzy już przeżyli tyfus i są odporni na tę chorobę. Wesz chora żyje tylko około 15 dni. Pomimo zakażenia, wszy mnożą się ale potomstwo ich jest zdrowe. Jest to bardzo ważny szczegół, gdyż potomstwo wszy zakażonych roznosiłoby dalej zarazki tyfoidalne już po śmierci rodziców i tyfus byłby wśród ludzi nie do opanowania...

— A czy pan profesor nie uległ kiedyś infekcji?

— Owszem. Zakażem się przy pracy materiałem zakaźnym. Także prof. Weil z Pragi, znakomity uczony i wynalazca reakcji przy badaniu tyfusu zakażem się w mojej pracowni i zmarł. Również prof. Kuczyński z Berlina przyjeżdżając do mnie na studia, uległ infekcji jak i prof. Trawiński ze Lwowa. Wszyscy zakażeni się bezpośrednio przy pracy. Wogóle, tyfus plamisty nie oszczędza tych, którzy następują mu na piętach.

— A czy po szczepionkę, preparaty i wszy zakażone zwracają się inni uczeni do pana profesora?

— Bardzo często, gdyż hodowlę wszy tyfoidalnych posiada — jak już powiedziałem — jedynie pracownia przy Zakładzie biologicznym uniwersytetu we Lwowie. Niedawno temu wysłałem aeroplanem cały transport wszy dla prof. Nicole, laureata Nobla w Tunisie. Prof. Nicole jest mianowicie pierwszym, który odkrył, że tylko wszy przenoszą tyfus. Aeroplan doznał jednak defektu w Marsylii i wszystkie wszy poginęły, gdyż w odpowiednim czasie nie zostały nakarmione. Wesz jest to zwierzę wogóle bardzo delikatne. Nie znosi gorąca i już przy 40 stopniach gorączki pacjenta ucieka od niego. Najlepiej czują się przy 35 stopniach Cels. i dlatego chowam je w termostatach (cieplarniach) wytwarzających tę temperaturę.

— A czy w Polsce, oprócz szczepionki uodporniającej, wyrabia się także surowiec antytyfoidalny?

— Tak. Wyrabia ją w Warszawie pani Dr. Sparow, Polka, która długi czas pracowała u mnie we Lwowie a później u prof. Nicole w Tunisie, gdzie przeprowadzano doświadczenia na osłach.

— A z jakich dotacyj utrzymuje pan profesor swój instytut?

— Podczas wojny miałem dotacje Ministerstwa Spraw Wojsk. Minist. Zdrowia i Ligi Narodów, która jeszcze przez pięć lat po wojnie subsydiowała mój instytut, obecnie zaś dostaję dotację z Minist. Oświaty i z Akademii Umiejętności w Krakowie.

— Patrę z podziwem na pana profesora i cieszę się szczerze, że Lwów może się przed światem poszczycić wynikami pańskiej pracy.

— Drobnostka! Pracuje się i tyle! Chodź pan, to pokażę panu jeszcze moich kilkaset świnek morskich, królików, oraz inne stworzy, które używam dla doświadczeń.

— Bardzo chętnie. Widzę jednak, że instytut pana profesora ma nieodpowiednie pomieszczenie, że izolacja jest nieszczególna i personalnie szczupły... A jak tam z subsydjami rządowymi?...

Prof. Weigl uśmiechnął się:

— Może kiedyś będzie lepiej!

Opuszczam stare mury uniwersytetu przy ulicy św. Mikołaja. Słońce świeci i jest mroź. Toczą się auta gazety piszą o miss Polonii, wieczorem będzie bal, dancing, kabalet, raut... Policjant złapie złodzieja, kupiec kogoś oszuka, urzędnik pojdzie głodny spać; będzie jakiś wiec, parada, rekord narciarski, mowa polityczna, demonstracja, zbiegowisko — życie.

A w uszach dzwoni mi jeszcze cisza starych murów, wśród których Prof. Weigl pracuje zdala od ludzi i świata, usiłując z pod mikroskopu wydrzeć jedną z wielkich tajemnic śmierci.

było prześladowanie, wreszcie wypędzenie tyków.

Handel stworzył we własnym interesie przemysł przez pobudzenie rzemiosła do produkcji swoich wyrobów nie tylko na zamówienie indywidualne w najbliższym zakresie jego działania lecz na sprzedaż kupcowi. Handel potrzebował poprostu towarów, któreby mógł rozwinąć i sprzedawać. Zamawiał więc rzemieślnika wyrób potrzebnych mu to-

warów, dawał mu zaliczki na materiał i robociznę, zarabiając zarówno na sprzedaży towarów jak na tych udzielanych rzemieślnikom kredytach. W pewnych warunkach opłać się kupcowi przejąć dane rzemiosło całkowiec na swój rachunek i traktować danego rzemieślnika jako swego najemnego majstra czy kierownika. Wtedy powstawało przedsiębiorstwo przemysłowe na potrzeby danego handlu.

Z II. Domu Techników we Lwowie.



(d) Jak wiadomo, przed tygodniem w II. Domu Techników we Lwowie otwarta została już zupełnie wykończona sala, która w mieście naszym jest obecnie największą i najwspanialszą. Z okazji tej odbył się tam Bal techników, w czasie którego stanęło 150

par do poloneza. Na powyższym zdjęciu fotograficznym widzimy fragment z balu. Rozbawieni goście z gen. Popowiczem i prezesem sądu Hawlem posilają się w jednej z sal bufetowych.

Historyczny moment.

JAK PODPISANO UGODĘ MIĘDZY WATYKANEM I KWIRYNAŁEM.

(—) Podpisanie traktatu zgody między Watykanem i Kwirynałem, na mocy którego została uznana suwerenność papieża, odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Opis ceremoniału, jaki towarzyszył podpisaniu tego traktatu, podają dzienniki zagraniczne, z których przytaczamy ciekawe momenty.

Akt podpisania zgody odbył się w pałacu laterańskim. Tutaj to, w sali papieża, na stole, ofiarowanym Ojcu św. przez misje Filipińskie, rozłożono akty traktatów. Po obu stronach stołu zasiedli na fotelach chińskich kardynał Gaspari i Mussolini. Obok kardynała usiedli monsignorowie Borgogino-Duca, Pizzardo i adw. Pacelli, po stronie zaś Mussoliniego minister sprawiedliwości Rocca, podsekretarz stanu Giunta i wiceminister spraw zagranicznych Grandi.

Akty podpisano złotem piórem, ofiarowanem przez papieża. Po podpisaniu aktów kardynał Gaspari wręczył to pióro Mussolinie-mu, jako osobisty dar papieża.

W czasie podpisywania aktów zgromadzeni na placu seminarzyści kolegijum lombardzkiego, gdzie ongi studiował Pius XI, odśpiewali „Te Deum”, na co zgromadzeni pod obeliskiem faszystów odpowiedzieli hymnem faszystowskim, a tłum, zebrany na Piazza Giovannelli, wznosił radosne okrzyki.

Teksty podpisanych traktatów będą ogłoszone publicznie dopiero po ratyfikacji przez parlament włoski.

Na podstawie podpisanej ugody, terytorjum wkrzeszonego po 60-ciu niespełna latach Państwa Papieskiego obejmować będzie Watykan, ogrody, oraz gmachy sąsiednie, położone na południe od bazyliki św. Piotra na Piazza di Lagrestia i Piazza di Santa Marta, następnie ementarz niemiecki, oraz kolegia niemieckie i etiopskie. Poza tem dobra papieskie, willa Castel Gandolfo i szereg innych rezydencji będzie korzystało z przywileju eksterytorjalności.

ono obiadem dla korpusu dyplomatycznego, a kończy wielkim rautem, na który kancelaria Prezydenta zaprasza około dwu tysięcy osób ze świata politycznego, uniwersyteckiego, literackiego i dziennikarskiego Francji. Otrzymują też zaproszenie niektórzy dziennikarze zagraniczni. Niektórzy, bo do tytułu korespondenta zagranicznego pretenduje w Paryżu z górą tysięcy osób. Dawniej

skiego rozwinął po stolicy konno gwardzista republikański. Ale już przed wojną zrezygnowano z tego kłopotliwego luksusu: dziś gwardzista różnizi zaproszenia na rowerze.

Obiad dla ciała dyplomatycznego rozpoczyna się o 8-mej wieczorem, raut — o 10 minut 15. Aby się wówczas dostać do pałacu Prezydenta najlepiej jest wziąć taksówkę, kazać się podwieźć gdzieś w okolice Pól Elizejskich, poczem iść dalej pieszo. Tego wieczoru bataljony policji są zmobilizowane na przyległych do pałacu ulicach aby utrzymać porządek w ruchu kołowym. Inaczej powstałby tam w parę minut nieopisany zator. Więc dojeżdżać można tylko aleją Marigny, odjeżdżać — tylko ulicą St. Honore, a wszystkie pozostałe ulice zamieniają się tego wieczoru na garaże. Ołbrzymi sznur samochodów posuwa się zresztą bardzo powoli, bo każdy wjeżdża na podwórze pałacu i zatrzymuje się przed peronem.

Oto szatnia, sprawdzanie zaproszeń, poczem po rzęsiście oświetlonych schodach, wśród dwu szpalerów wspaniałych gwardzistów w białych spodniach i złocistych hełmach, wchodzimy do pierwszego salonu. Mówimy kamerdynerowi na ucho nasze nazwisko, ten je wykrzykuje z mniejszym lub większym przekręceniem, poczem na powitanie wyciąga do nas rękę, przyjaźnie się uśmiechając, p. Gaston Doumergue. Niski, krępy i rzeźki Prezydent Republiki Francuskiej jest kawalerem, więc przy jego boku stoi tylko p. Becq de Fouquieres, szef protokołu przy ministerstwie spraw zagranicznych. Nie myślcie szanowni czytelnicy, że p. Doumergue wita tak wszystkich swych gości. Zaszczepił uściśnięcia jego prawicy przypada tylko tym, którzy przychodzą między 10 min. 15 a 10 min. 45. Po półgodzinnym witanu ludzi przeważnie mu nieznanych Prezydent wraca do swych gości z ciała dyplomatycznego.

A tymczasem sale recepcyjne Pałacu Elizejskiego wypełnia bez przerwy elita Trzeciej Republiki. Cóż to za elita? Trochę arystokracji, więcej wielkiej burżuazji, a najwięcej średniej burżuazji. Senatorowie i posłowie, obficie udekorowana generalicja, członkowie Akademii w mundurach i ze szpadami, wyżsi urzędnicy, bankierzy, przemysłowcy, kupcy, profesorowie, sędziowie. — Wszyscy z małżonkami postrojonemi w co było najlepszego. Niestety, większość pań — to wędrujące kwiaty, ubrane bez gustu i oszczędnie. Młodzież tu jest w mniejszości. Dźwięki doskonałego „jazz-bandu” już ją ściągają do sali balowej. Starsi witają znajomych, rozmawiają z sobą grzecznie i z godnością. Wszak to wszystko „grube ryby”, wszak każdy tu zaproszony ma pozycję społeczną, zasługi, tytuły i dekoracje...

Punktualnie o 11-ej wchodzi na salę przyjęć ciało dyplomatyczne. Goście pana Prezydenta z szacunkiem się rozstępują przed pochodem, który sam gospodarz otwiera. Tym razem prowadzi pod rękę ambasadorkę angielską, a za nią postępuje nuncjusz papieski, obok którego z respektem idzie ambasadorowa niemiecka; a dalej suną z namaszczeniem strojni i uwstęgowani ambasadorowie, posłowie i zwykli „charges d'affaires” z paniami z korpusu dyplomatycznego. Pochód wraca do prywatnego salonu Prezydenta, poczem muzyka znów uderza w tony jakiegoś posuwistego tanga. Raut trwa dalej. Niema rautu bez bufetu: zajrzyjmy i tam.

Oto dwu służacych odsuwa kotarę wiodącą do sali bufetowej. Wśród spokojnie rozmawiających gości robi się nagle gorączkowy ruch. W parę chwil bufet jest obleżony, znikają z talerzyków kanapki, ciasteczka i słodycze, zakrapiane szampanem. A potem bufet jest pusty. Jakto? Czyżby się tak źle co do ilości zaproszonych obliczono? Okazuje się, że to tylko taktyka służby pana Prezydenta, dobrze znać swoją publiczność. Bo kiedy fala gości, która pierwsza do bufetu dotarła, oglądając się i jakby z zalem odchodzi, z pod bufetu fagasy wyciągają nowe talerzyki pełne różnych smakolików. Druga fala pochłania to w mig, strzelają korki kilkunastu butelek szampana i potem — znów

LISTY Z PARYŻA.

Przyjęcie u Prezydenta Republiki.

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, w lutym.

Co roku o tej porze Prezydent Republiki wydaje wielkie przyjęcie. Rozpoczyna się zaproszenia na przyjęcie do Pałacu Elizej-

chwilowy niedobór na bufecie, oglądania się gości i beczelno miny służby. A potem fala przebiega i następne. Koło północy opróżniają się salony Pałacu Elizejskiego. Stateczne mieszczki z popsutem naogół żołądkami spieszą się do snu, a przedtem jeszcze napiją się w domu kwiatu lipowego lub rumianku, aby nie cierpieć na niestrawność.

Dopiero wtedy robi się w salonach miło i przestronno; łatwy jest dostęp do bufetu, i służba grzeczniejsza, i tańczy się jakoś lepiej, i spaceruje po salach tego pałacu, który służył w wieku XVIII-ym za rezydencję pani de Pompadour, a siedzibą Prezydentów jest od roku 1848-go. Ale dom Prezydenta — to nie „dancing”. Około pierwszej gasną światła pałacu i odjeżdżają ostatni goście. Pan Doumergue już od godziny jest u siebie, w apartamentach prywatnych.

Kazimierz Smęgorzewski.

Jakie lato będzie w Europie?

Powszechne mniemanie, jakoby po surowej zimie następowało upalne lato — jest z gruntu fałszywe. Wprost odwrotnie — im surowsza zima, tem pochmurniejsze lato.

Sprawa ta da się łatwo wyjaśnić. Podczas surowej zimy i wielkich opadów śnieżnych ziemia spowita jest w grube pokrywy lodowe i śnieżne. Nawet pierwsze promienie słońca wiosennego nie od razu mogą stopić te ilości zamrożonej wody. Taje ona powoli i wytwarzają się przytem mgły, które wiatry roznoszą po świecie.

Wiosna dociera powoli do okolic górskich i zaprowadza tam z trudem swoją władzę. Zanim ziemia ogrzeje się dostatecznie — minie nieraz i lato. — Dopiero jesień bywa piękna.

Tak będzie i w roku bieżącym. Lato po chmurne, dżdżyste, chłodne, jesień ciepła i słoneczna.

Tylko wtedy bywa lato upalne po surowej zimie, gdy była ona bezśnieżna. W roku bieżącym, niestety, mieliśmy śniegu jak nigdy.

Kartel teatrów berlińskich.

By zapobiec trudnościom finansowym, w jakich znajduje się większość teatrów berlińskich, ósmu głównych scen stolicy niemieckiej zawarło kartel w celu rozszerzenia systemu abonamentowego.

Dotąd już przynosił on bardzo dodatnie wyniki zapewniając tym scenom pewien stały dochód minimum. Abonent bowiem zobowiązuje się być w teatrze w ciągu sezonu np. sześć, ósmu, dziesięć razy na miesiącach, których ceny wahają się od dwu do sześciu marek. W następstwie tego zobowiązania się centralna administracja obonentów teatralnych przesyła bilety do mieszkania abonenta, kiedy tego zażąda, na tydzień mniej więcej przed przedstawieniem.

System ten pozwolił zebrać dotąd w Berlinie 80 tys. abonentów, stanowiących pewną, stałą klientelę; równoważy on niejako ekwiwalent subwencji, otrzymanych przez teatry państwowe.

Tragiczna śmierć kolejarza.

Pisma katowickie donoszą o tragicznej śmierci pewnego kolejarza skutkiem zamrożenia podczas pełnienia służby. Mianowicie na torze kolejowym Szopenice-Muroki znaleziono zwłoki kolejarza Jana Piskorzaka który zajęty był przetaczaniem wagonów i zamarł na posterunku przy 28-stopniowym mrozie.

Trupa znaleziono w pozycji stojącej, z karczowo zaciśniętą chorągiewką w rękach i gwizdkiem w ustach. Trup oparty był o wagon.

Kupuj towary krajowe

Nowa orkiestra we Lwowie.



(d) Przed kilku miesiącami we Lwowie powstała nowa orkiestra, założona przez niższych funkcjonariuszy pocztowych, która ostatnimi swoimi produkcjami zyskała sobie ogólny poklask. Na powyższej rycinie widzimy właśnie członków tej orkiestry.

Międzynarodowy hochstapler w roli dziennikarza.

JAK POCZYNAŁ SOBIE SPRYTNY HOCHSTAPLER, BY MÓC TANIM KOSZTEM PODRÓŻOWAĆ PO ŚWIECIE.

(?) W miejscowości niemieckiej Wesermünde aresztowano ubiegłego tygodnia niezwykłego sprytnego hochstaplera, który przez czas dłuższy podawał się za dziennikarza-korespondenta i podróżnika, ciągnąc z tego znaczne zyski.

Właściwe jego nazwisko brzmi Schrader. Występował zaś kolejno to jako kupiec Schneider, lub dr. Hans Schneider, lekarz chorób kobiecych; to znów jako Karstet, lub redaktor Schrader. Do cechu dziennikarskiego usiłował się dostać jako podróżnik dr. Henryk Pudor, przesyłając do różnych gazet niemieckich opisy z podróży. Niektóre dzienniki wydrukowały to, co in nadesłał, nawet zapłaciły za owe artykuły. Osmielony tem wszystkiem ów hochstapler, spróbował ciągnąć zyski z tego nowego swojego zawodu dziennikarskiego.

Do właścicieli hotelów zwracał się z prośbą, żądając bezpłatnie mieszkania i utrzymania w hotelu na czas jego studiów podróżniczych w danej miejscowości, przyczem dodatkowo hotelarz miał mu jeszcze dopłacić po 10 marek na drobne dzienne wydatki. W zamian obiecywał w swych opisach z podróży, zrobić reklamę jego przedsiębiorstwu.

Jeden z takich listów do pewnego hotelarza zaczynał się od słów:

„Jako znany i ceniony dziennikarz i podróżnik, oraz higienista, zapytuję uprzejmie, czy mógłbym w hotelu pana zabawić jako gość przez dni kilka“...

Za świadczenia obiecywał w zamian przysługę „dziennikarskiej reklamy“.

Gdy listy nie odnosiły pożądanego skutku, zjawiał się osobiście, przedstawiał dokumenty, pokazywał ogłoszone w gazetach „Listy z podróży“ — a tak przytem pewną siebie miał minę i tyle tupetu, że często potrafił naciągnąć tego i owego hotelarza.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, jest to niebezpieczny hochstapler międzynarodowy. Działal głównie na terenie Niemiec. Przy rewizji u niego znaleziono liczną korespondencję z rozmaitymi kobietami, ich foto grafje, co każe przypuszczać, że puszczał się także na oszustwa „matrymonjalne“. On sam opowiada, że uciekł w listopadzie 1927 na paszport brata swego do Holandji. Tam utrzymywał się z pisania artykułów o ruchu sportowym do gazet zagranicznych. W czasie olimpiady w 1928 roku zarabiał wcale dobrze, wysyłając sportowe artykuły do gazet niemieckich. Potem wrócił do Niemiec, by w dalszym ciągu pisać o sporcie dla filij biura telegraficznego Wolffa w Kolonii.

Wolno --- czy nie wolno?

PRZESZUKIWANIE KIESZENI MEŻOWSKICH PRZEZ ZAZDROSNA ŻONĘ. — MAŻ WNOŚI SKARGĘ ROZWODOWĄ. — WYROK SĄDOWY.

(?) Czy żona ma prawo przeszukiwać kieszenie mężowskiego ubrania, bez jego zezwolenia oczywiście? Czy może to być powód do rozwodu, jeśli tak czyni... z zazdrości o męża? Sąd apelacyjny w Waszyngtonie rozstrzy-

gnął ubiegłego tygodnia sporną tę kwestję na korzyść żony.

Spór, który dał w wyniku tak sensacyjnego zakończenia powstał wśród małżonków Pickerin, zamieszkałych w Waszyngtonie. —

Pickerin, z zawodu inżynier, mężczyzna bardzo przystojny, od paru lat żonaty, podał niedawno temu o rozwód.

Podanie swoje uzasadnił tem, że żona prześladowa go zazdrością, i nie tylko, że wyprawia mu przykre sceny, lecz, co najwięcej go gniewa, dzień w dzień przetrząsa kieszenie jego ubrania, szukając tam... listów miłosnych. Ponieważ mimo jego prośby, od tego brzydkiego zwyczaju odstąpić nie chciała, zmuszony jest rozwieść się z nią.

W końcu zapytywał małżonek: „Czy kie-

szenie mojego ubrania do mnie należą, czy do mojej żony?”

W pierwszej instancji przyznano rozwód małżonkom z winy żony.

Lecz pani Mery Pickerin nie chciała się rozwieść z mężem i wniosła rekurs do sądu wyższego. Tutaj otrzymała też zupełne zadowolnienie. Sąd wyższy zniósł wyrok pierwszej instancji, orzekając, że nie jest to żaden powód do rozwodu, gdy żona przeszukuje kieszenie mężowskiego ubrania.

Olbrzymia afera kokainowa.

SZAJKA HANDLARZY KOKAINA.

(xy) Policja w Bordeaux zajmuje się od kilku dni olbrzymią aferą kokainową, w którą wciągnięte są liczne osoby z towarzyskich sfer miasta.

Aferę tę odkryto w czasie badania powodów tajemniczej śmierci Jana Cordier, mera z Pessacu, którego znaleziono martwego w dzień Bożego Narodzenia. Jedną z osób, która była świadkiem ostatniej chwili Jana Cordiera, była Yvette Levy, należąca do szajki osób, zajmujących się tajemną sprzedażą narkotyków. Głównym oskarżonym o nielegalny handel narkotykami jest niejaki Roger Guichard, właściciel hotelu umeblowanego w Bordeaux. Zajmował się on sprzedażą na wielką skalę, a jednym z najważniejszych jego nabywców był niejaki Karol Duvigneau, praktykant cukierniczy i inwalida wojenny. Duvigneau nabywał od Guicharda przy pomocy swojej żony, Marceliny Ranne kokainę i płacił za gram 40 franków. Kokainę tę sprzedawał następnie Duvigneau po 100 franków za gram. Stałymi klientami jego były damy z półświatka i młodzieńcy z najlepszych sfer towarzyskich w Bordeaux.

ARESztOWANA PRZEZ POLICJĘ.

Klienci przychodzili do Duvigneau'a do domu, gdzie otrzymywali kokainę w półgramowych porcjach, zmieszaną z sodą. Wśród stałych klientek Duvigneau'a znajdowały się dwie młode kobiety, Yvette Levy, kochanka mera z Passac, który zmarł tajemniczą śmiercią i niejaka Marja Castets. Dwie te kobiety zakupywały kokainę za olbrzymie kwoty i sprzedawały ją następnie znajomym młodzieńcom. Policja zdołała już ustalić nazwiska wszystkich klientek, używających kokainy. Niektórych już przesłuchano, inni są nieobecni w mieście i zostaną wezwani po powrocie do Bordeaux.

Policja bada następnie źródła, skąd cała szajka brała kokainę. O ile dostarczały jej apteki na recepty lekarskie, aresztowani zostaną dwaj lekarze wmieszani w tę aferę. Na razie policja aresztowała pięć osób: Guicharda, jego żonę, Yvette Levy i Marję Castets. Dwie ostatnie aresztowane, zatrute silnie narkotykami, oddano do szpitala.

nazwiskiem dra Biro de Beckzo, a wystawionym na jeden z banków w Budapeszcie. Przeczorny jubiler oświadczył rzekomemu Biro de Beckzowi, że wyda mu naszyjnik, jeśli czek zostanie pokryty. Zatelefonował więc równocześnie do banku w Budapeszcie i dowiedział się, że

doktor Biro de Beckzo jest osobą bardzo znaną i poważaną w Budapeszcie, ale że znajduje się nie w Nicei, ale w stolicy Węgier.

Jubiler zawiadomił więc o tem dyrekcję policji, która wezwała rzekomego Biro de Beckza do natychmiastowego opuszczenia hotelu. W kilka godzin później oszust zastrzelił się w watek - closezie, strzelając sobie z rewolweru w skroń.

Rewizja przeprowadzona w pokoju samobójcy pozwoliła stwierdzić identyczność oszusta. Przekonano się z paszportu że nazywa się w rzeczywistości Benes Zoltan. Znalezione również inne paszporty, wśród których jeden na nazwisko Biro de Beckza. Przez tego w walizkach oszusta znalazły się

różne książeczki czekowe, pieczęcie i dokumenty, należące do różnych węgierskich instytucji finansowych.

Znalezione też pek kluczy różnych modeli i sądzono początkowo, że oszust był zwyczajnym „szczurem hotelowym”, który po niedawnych próbach pozabawił się życia.

Dopiero wieczorem nadeszła do dyrekcji policji depesza, żądająca aresztowania Zoltana, okazało się, że Zoltan był buchalterem jednej z instytucji finansowych w Budapeszcie.

Zdefraudował sumę 220.000 pengő czyli około miljon franków, uciekł na Riwierę.

Znalezione pek kluczy pochodził z kas i biur instytucji. Zoltan, straciwszy wszystkie pieniądze, pozabawił się życia. Należał on do bardzo znanej i poważanej rodziny węgierskiej.

Handlarz żywym towarem

w roli ofiary prześladowań politycznych.

(xy) Policja wiedeńska aresztowała niedawno bułgarskiego kupca Slavea Georgiewa Szilagyi z Sofji za to, że pod pozorem ukradzenia mu futra w jednym z hoteli we Wiedniu namawiał swego znajomego do zeznania przed sądem, że widział, jak on oddawał to futro do garderoby. Znajomy odmówił tej „usługi” i Georgiew powędrował do aresztu, oskarżony o oszustwo.

Równocześnie rząd bułgarski zażądał od rządu austriackiego wydania Georgiewa, mającego na sumieniu różne sprawy, popełnione w Sofji. Georgiew przeraził się do tego stopnia możliwością wydania go władzom bułgarskim, że zaczął wyprawiać w wiezieniu arabskie awantury, bijąc dozorców. Wobec tego stanął obecnie przed sądem, oskarżony o gwałt publiczny i oszustwo.

Rozprawa w sądzie natrafiła na dwie trudności, ponieważ Georgiew nie rozumie ani słowa po niemiecku. Błagał on na klęczkach przewodniczącego, aby go nie wydawał w ręce władz bułgarskich, ponieważ jest politycznym przestępcą. W Sofji był podobno członkiem tajnej organizacji byłych oficerów bułgarskich, mających na celu obalenie

obecnego rządu. Prócz tego był wydawcą dziennika „Nowi dni” i jest niemiło widziany przez rząd. Pewnego razu faszysty bułgarscy strzelali do niego, wobec czego uciekł za granicę. Ponieważ jest również wrogiem Serbów, obawia się, że konwojowany przez Belgrad, dostanie się w ręce „czarnej policji” serbskiej. Nie chcąc dostać się w ręce władz bułgarskich, umyślnie wywołał awanturę w więzieniu, aby pozostać w nim jak najdłużej.

Natomiast przewodniczący sądu otrzymał od Georgiewa inne informacje. Wynika z nich, że Georgiew nie jest żadną polityczną osobistością, ale pospolitym handlarzem żywym towarem, wywożącym młode Wiedniarki do Sofji. Zaangażował on już nawet 7 dziewcząt dla swojego baru w Sofji, który zupełnie nie istnieje. Co więcej, zamierzał nawet postarać się w ministerstwie o pozwolenie wyjazdu dla wiedeńek do Sofji.

Ponieważ Georgiew zdradzał na rozprawie wyraźne objawy choroby umysłowej, proces przeciw niemu zawieszono i oddano go pod obserwację lekarską.

Tragiczny koniec defraudanta.

DOŁOJNY GOŚĆ W NICEL — NIEUDAŁE OSZUSTWO. — SAMOBÓJSTWO JEDYNYM WYJŚCIEM Z MATNI.

(xy) Przed kilkoma dniami zajechał do jednego z wielkich hoteli w Nicei młody, bardzo elegancki człowiek, który wpisał się do księgi hotelowej jako doktor Biro de Beckzo z Budapesztu.

Prowadził on życie bardzo wystawne i nie zwrócił na siebie niezem specjalnej uwagi. Po

pewnym czasie jednak dyrekcja hotelu została zawiadomiona przez jednego z jubilerów miejskich, że

rzekomy Biro de Beckzo jest oszustem. Przybył on mianowicie do jubilerów i wybrał naszyjnik perłowy, wartości 140.000 franków. Sumę tę chciał zapłacić czekiem, podpisanym

Przy zaparciu stołka, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, pobudzeniu uczucia strachu, ogólnemu złemu samopoczuciu, zmęczeniu, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa daje bezbolesne lekkie wypróżnienie. Najpoważniejsi lekarze ostatniego stołka stosują wodę Franciszka Józefa u mężczyzn, kobiet i dzieci z nadzwyczajnym skutkiem. Do nabycia w apt. 391

Przed realizacją przedwojennych austrjackich polis ubezpieczeniowych na życie.

Dnia 18 lutego rozpoczynają się w Warszawie rokowania między Polską a Austrią w sprawie waloryzacji przedwojennych polis austrjackich towarzystw ubezpieczeń, działających przed wojną na terenie Małopolski, a obejmujących kilkadziesiąt tysięcy asekurowanych. Celem uzyskania jaknajkorzystniejszej stawki waloryzacyjnej czynili ustanowieni przez sąd kuratorowie posiadaczy polis usilne starania oświadczenia i pisemnie u rządu polskiego o dopuszczenie ich do uczestnictwa w tych pertraktacjach. W związku z tymi słusznymi postulatami rzeczników ogółu posiadaczy polis odbyło się onegdaj w sali lwowskiej Izby adwokackiej zebranie mężów zaufania wierzycieli austr. zakładów ubezpiecz.

Uchwalono w rezultacie wysłać telegraficznie do Ministerstwa spraw zagranicznych rezolucję, domagającą się możliwie szybkiego ostatecznego i korzystnego załatwienia waloryzacji przedwojennych polis i dopuszczenia kuratorów sądowych do współudziału przy ustaleniu miary i sposobu waloryzacji przy pertraktacjach z rządem austriackim w Warszawie dnia 18 lutego rozpoczynających się.

APOLLO WYŚWIETLA Z NIEBYWAŁYM POWODZENIEM W DAŁSZYM CIĄGU WSPAJAŁY FILM APOLLO TAJNY KURJER CENY NORMALNE. Zniżki ważne!

Epilog wielkiej oszukańczej afery Dr. Kolnik i Tow. przed Trybunałem karnym.

Nieugłaskani świadkowie.

(K. D.) W ciągu rozprawy sobotniej w dalszym ciągu zeznawali świadkowie, których depozycje mocno obciążały dra Kolnika.

Świadek Walkowicz, dzierżawca folwarku w Basiówce, podaje, że potrzebując pieniędzy na meliorację łąk, zwrócił się do osk. Kolnika o pożyczkę w wysokości 300 dolarów. Kolnik zażądał 10 proc. miesięcznie i na uwagę świadka, iż odsetki te są za wysokie, odpisał, że od innych klientów pobiera jeszcze wyższą stopę. Nie mogąc na czas wykupić weksla, prosił świadek osk. dra Kolnika o prolongatę. Kolnik odmówił. W następstwie tego Bank W. Kr. wdrożył przeciw świadkowi i ręczytelowi, jego szwagrowi, prof. Tyrowiczowi egzekucję i chociaż cały dług wyniósł 1600 złotych, od świadka ściągnięto 1520 złotych, a od jego szwagra prawie drugie tyle.

Wskazuje też świadek i na to, że zastępca Banku Wz. Kr. adwokat dr. R., policzył mu raz 2 zł. kosztów, podczas gdy w Banku miały być 2 zł. na debecie świadka wpisano aż 200 złotych.

Oskarżony dr. Kolnik otrzymuje ostrą nagana.

Osk. dr. Kolnik zapytuje świadka, czy otrzymał wezwanie do jawienia się w Banku. Świadek temu przeczy, wówczas Kolnik zarzuca św. Walkowiczowi świadomą nieprawdę.

Za interwencją prokuratora, przewodniczący udziela osk. Kolnikowi ostrej nagany z powodu obrazu świadka i oświadcza, że w razie powtórzenia takiego incydentu, nałoży na oskarżonego karę dyscyplinarną, a ponadto będzie oskarżony narażony na nowy proces.

„Interes dobry, a le go nie zrobie...”

Po zlikwidowaniu tego incydentu, świadek Walkowicz stwierdza, że dług ten zwrócić miał po żniwach, tymczasem Bank Wz. Kr. zaskarżył go już w czerwcu. Następnie prosił raz świadek dyr. Lewickiego o 2000 dol. pożyczki na interes z bydłem, który mógł przynieść znaczne zyski. Dyr. Lewicki skierował świadka do dra Kolnika, który wysłuchawszy świadka przyznał, że interes dobry, ale pożyczki odmówił bez podania powodów.

Dyr. Lewicki nie wiedział.

Wreszcie przesłuchano jako świadka panią Ewę D., która podaje, że potrzebując na naprawę zębów 50 dol., prosiła dyr. Lewickiego, jako swego dobrego znajomego, o pożyczkę tej kwoty na zastaw kosztowności. Dyr. Lewicki skierował ją do dra Kolnika, który potrafił świadkowi tytułem odsetek 4 dolary za miesiąc. Później przekonał się świadek, że o tym wyzysku znajomej — dyr. Lewicki nie wiedział.

Po odczytaniu szeregu protokołów, rozprawę odroczono do dziś.

djańskiej Ukrainy

Dalej:

- 24) Dmytro Lachmann, 27-letni rolnik z Czystylowa;
- 25) Iwan Palamar, 31-letni szewc z Czystylowa;
- 26) Wasyl Choptian, 28-letni rolnik z Czystylowa;
- 27) Aleksander Babij, 30-letni rolnik z Czystylowa;
- 28) Eljasz Rogowski, 27-letni sekretarz gminny ze Smykowiec;
- 29) Wasyl Zamkowy, 34-letni rolnik z Czystylowa.

Ci znów wszyscy odpowiadają za zbrodnie wspólne w zdradzie głównej przez o. że wiedząc o całej akcji, zaniedbali donieść o niej władzom.

Wreszcie 30) Zachariasz Lachmann, 16-letni syn gospodarza z Czystylowa i 41) Michał Olichowski, 44-letni rolnik z Czystylowa odpowiadają za zbrodnie zaburzenia spokoju publicznego, popełnioną przez rozszerzanie drutów antypaństwowych.

Rozprawę podjętą dziś rano prowadzi nadr. Angielski, Oskarża prok. Wróbel z Tarnopola.

Bronią adwokaci Honigwill z Warszawy, dr. Landau z Przemyśla, oraz lwowscy dr. Dawydiak, dr. Einaugler, dr. Przysupski i dr. Wołoszyn.

Proces ten potrwa kilka tygodni.

O sfalszowanie podpisów wekslowych.

(K. D.) Przed Trybunałem V. Senatu pod przew. nadr. Hoszowskiego odbyła się w sobotę rozprawa przeciw kandydatowi adwokackiemu drowi Leonowi Grossowi i adwokatowi drowi Władysławowi Grzeszczyńskiemu. Pierwszy oskarżony był o zbrodnie oszustwa przez sfalszowanie podpisów wekslowych, a drugi o współudział w tem oszustwie.

Akt oskarżenia wygotowany był na podstawie doniesienia dra Kazimierza Jurasza i Franciszka Koniecznego, którzy wezwani przez Polski Bank Handlowy do zapłacenia jako ręczyciele niewykupionych przez dra Grossa weksli na kwotę 2822 zł., oświadczyli, że podpisy ich zostały sfalszowane. Oskarżało się przytem, że pożyczkę tę otrzymał dr. Gross za interwencją dra Grzeszczyńskiego.

Osk. dr. Gross bronił się tem, że miał prawo podpisywać i dra Jurasza i p. Koniecznego, gdyż zakładając razem z nimi Bank Zbożowy otrzymał od nich pełnomocnictwo do podpisywania weksli w ich imieniu.

Przesłuchani w charakterze świadków dr. Jurasz i Konieczny w sprawie pełnomocnictwa nie byli w stanie dać jasnej odpowiedzi.

Osk. dr. Grzeszczyński bronił się znów tem, że o sfalszowaniu tych podpisów nie wiedział.

Wobec tego Trybunał z braku dowodów winy obu oskarżonych uwolnił.

Oskarżał nadr. Nowacki. Bronili adwokaci dr. Axer i dr. Zarzycki.

Wielki proces polityczny.

31 komunistów tarnopolskich przed lwowskim Trybunałem przysięgłych.

(K. D.) Po długiej serii procesów przeciw komunistom lwowskim, jakie odbyły się w tut. Sądzie Okręgowym karnym w ciągu ostatnich miesięcy, rozpoczyna się dziś przed tut. Trybunałem przysięgłych, jako delegowanym rozprawa główna przeciw 31 komunistom z Tarnopolszczyzny.

Na ławie oskarżonych zasiadają:

- 1) Stefan Ciwiński, 30-letni rolnik z Czystylowa;
- 2) Jerzy Siłonowicz, 37-letni szewc z Tarnopola;
- 3) Abraham Sobelsohn false Halicz, 24-letni stolarz z Tarnopola;
- 4) Israel Grünberg f. Wassermann, 43-letni krawiec z Tarnopola;
- 5) Dmytro Gorij, 36-letni rolnik z Tarnopola;
- 6) Włodzimierz Ambrozink, 26-letni rolnik z Iwaczowa Górniego;
- 7) Łukasz Byca, 30-letni rolnik z Małaszowic;
- 8) Eljasz Kierniczny, 44-letni kominiarz z Tarnopola;
- 9) Anna Ciwińska, 25-letnia mężatka z Czystylowa;
- 10) Stefan Zazula, 26-letni rolnik z Czystylowa;
- 11) Onufry Szewc, 29-letni rolnik z Czystylowa;
- 12) Grzegorz Switajło, 37-letni rolnik z Huboczek Wielkiego;

- 13) Dmytro Ciwiński, 27-letni rolnik z Czystylowa;
- 14) Pawło Staczyński, 20-letni parobek z Czystylowa;
- 15) Mikołaj Zamkowy, 20-letni zarobnik z Czystylowa;
- 16) Mikołaj Zamkowy, 20-letni rolnik z Czystylowa;
- 17) Józef Zamkowy, 23-letni rolnik z Czystylowa;
- 18) Mikołaj Sereda, 26-letni stolarz z Czystylowa;
- 19) Stefan Bodnar, 19-letni szewc z Czystylowa;
- 20) Ignacy Piorun, 26-letni rolnik z Czystylowa;
- 21) Paweł Baworowski, 17-letni zarobnik z Czystylowa;
- 22) Władysław Piorun, 18-letni chłopak z Czystylowa;
- 23) Marija Turczyn, 35-letnia zarobnica z Czystylowa.

Cały ten komplet odpowiada za zbrodnie zdrady głównej, popełnioną przez to, że w czasie od r. 1925 do maja 1928 na terenie Tarnopolszczyzny pracował na rzecz komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy przez knowanie, wzywanie, pobudzanie słowem, pismami i drukami antypaństwami, społeczeństwa do waki obojętnej i rewolucji, mającej na celu oderwanie Małopolski Wschodniej od Państwa Polskiego i przyłączenia jej do ra-

NADESŁANE.



Zaszczytne odznaczenie Prof. Twardowskiego.



PROF. DR. KAZIMIERZ TWARDOWSKI.

Uroczysty obchód dwudziestopięcioletnia istnienia Polskiego Towarzystwa filozoficznego zapowiadany na dzień 12 bm. pozostał dnia 10 o tylko fragmentem; skutkiem bowiem trudności komunikacyjnych uproszony przez Towarzystwo prelegent, Prof. Tadeusz Kotarbiński z Warszawy, nie zdążył na czas i wygłosił swój subtelny i wnikliwy odczyt „Analiza materializmu” w czwartek, 14 bm.

Prof. Kotarbiński przybył do Lwowa nie tylko w charakterze prelegenta, lecz nadto jako delegat Wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego, który w uznaniu wybitnych zasług Prof. Twardowskiego jako męża nauki, pedagoga i organizatora pracy filozoficznej, nadał Prof. Twardowskiemu najzaszczytniejszy jakim rozporządza tytuł: tytuł doktora filozofii honoris causa. Uroczystość wręczenia dyplomu doktorskiego odznaczonemu nim Przewodniczącemu Towarzystwa filozoficznego odbyła się bezpośrednio przed wspomnianym odczytem Prof. Kotarbińskiego, który przemawiając jako wystannik Uniwersytetu śląskiego i jego Wydziału humanistycznego złożył hołd znakomitemu twórcy lwowskiej szkoły filozoficznej. Przemawiali nadto Prorektor X. Gerstmann, wyrażając imieniem Uniwersytetu J. K. podziw i cześć ofiarnej i owocnej pracy Prof. Twardowskiego dla dobra tej tak ukochanej przezeń uczelni oraz imieniem Wydziału humanistycznego tegoż Uniwersytetu Prof. Juliusz Kleiner, który w pełnych ognia i połotu słowach scharakteryzował Prof. Twardowskiego jako budowniczego współczesnej umysłowości polskiej. W przepięknej, głębokim uczuciem nacechowanej odpowiedzi Prof. Twardowski wyraził wdzięczność nie tylko tym, którzy go tak zaszczytnym tytułem odznaczyli, lecz nadto wszystkim, którzy w ten lub ów sposób pomagali mu w pracy: więc Towarzysze Swego życia, Swemu Miśtrzowi Brentanie, Swym kolegom, współpracownikom i uczniom i zapewnił, że będzie przysłał swą działalnością starać się — jak się

KINO „UCIECHA”.

Nowa kopia.

Obrazy

kolorowane.

Początek seansu o godz. 3, 5, 7, 9.

CASANOVA

14066

Do rozpoczęcia 1-go seansu ceny niższe.

20 aktów. W głównych rolach: Iwan Mozzuchin, Rudo. f Klein - Rogge.

starał dotychczasową — zasłużyć na tytuł doktora filozofii t. j. tego, który ma krzewić miłość mądrości i dopomódz do zwycięstwa

prawdzie i sprawiedliwości, choć nie rządzącej światem, lecz o rząd ten walczącej.

Sytuacja w ruchu pociągów.

Co się dzieje na linii Lwów-Rzeszów? -- Uruchomienie niektórych pociągów. -- Tarnopol i Stanisławów odcięty od Lwowa. -- Głosy publiczności.

(d.) Należyte uruchomienie pociągów na liniach w obrębie lwowskiej Dyrekcji przez ostatnie dwa dni, nadal pozostawało na martwym punkcie. Sytuacja o tyle się poprawiła, że pługi, sprowadzone z Warszawy, na linii Lwów - Rzeszów przebiły zasypy śnieżne koło Medyki, oraz między Mszaną a Gródkiem Jagiellońskim. Pomoc tam swoją użyło także wojsko. Liczne partje żołnierzy, obok grup robotników kolejowych, dzień i noc pracowały nad oczyszczeniem toru i zwrotnie na stacjach. Dzięki pojawieniu się delegata ministerjalnego, dyr. Ciechanowskiego i jego zarządzeniom, akcją w uruchomieniu pociągów poszła w szybkim tempie, czego efektem jest to, że już wczoraj z zachodu dojeżdżały do Lwowa pociągi towarowe i węglowe, o czym piszemy na innym miejscu.

Toteż wczoraj w niedzielę

ruch pociągów był utrzymany

na liniach: Lwów - Rzeszów, Przeworsk - Rozwadow i Przemyśl - Chyrów. Wprawdzie był on ograniczony, ale przed południem odszedł pociąg osobowy a wieczorem pospieszny do Krakowa, pospieszny wieczór do Warszawy i osobowy do Chodorowa. Nadto uruchomiono dwa dzienne pociągi na linii Lwów - Janów.

Na linii Lwów - Tarnopol jest zupełnie zastój. Odcinek trasy Barszczowice - Krasne został kompletnie zawiany śniegiem. Nad oczyszczeniem torów wczoraj pracowało 400 żołnierzy obok robotników kolejowych. W niektórych miejscach jest tor zasypany na jeden metr wysokości. Ponieważ od ośmiu dni

z Tarnopolem nie ma żadnego połączenia kolejowego, nie dochodzą tam żadne listy, gazety i przesyłki, przeto Tarnopol od wczoraj zaprowadził konną komunikację przy pomocy sanek, celem przewożenia poczty.

Na linii Lwów - Stanisławów pociągi ze Lwowa dochodzą jedynie do Chodorowa. Zasypy śnieżne pokryły tor kolejowy na kilka kilometrów obok Halicza. Wysłano tam wojsko na pomoc w usuwaniu śniegu.

Głosy publiczności.

W sprawie niebywałego zastoju w ruchu

pociągów w obrębie lwowskiej Dyrekcji, otrzymaliśmy cały szereg listów ze strony obywateli, inżynierów, a nawet samych kolejarzy, piętnujące różne niedomagania i wykazujące nieudolność pewnych osób na stanowiskach kierowniczych. Jeden z takich listów poniżej przytaczamy. Brzmi on następująco:

Szanowna Redakcjo!

Proszę jaknajrychlej zabrać głos w sprawie przywrócenia komunikacji kolejowej z Tarnopolem i całą wschodnią połacią kraju i napiętnować tę skandaliczną wprost gospodarkę w słowach, na jakie ona zasługuje.

Wszak od ubiegłej soboty, tj. od 9 b. m. Tarnopol, stolica Województwa podolskiego, odcięty jest od świata, a komunikaty Dyrekcji kolejowej głoszą łaskawie, że ruch będzie może podjęty w poniedziałek, 18 bm. Na miły Bóg! gdzie my jesteśmy? Wszak nawet w Turcji odkopano onegdaj pociąg ekspresowy w 10 dniach! Mamy pretensję do twierdzenia, że u nas aparat kolejowy znakomicie funkcjonuje, a w komunikatach urzędowych odciecię Tarnopola od Lwowa i Warszawy, to tak samo mało ważne zdarzenie, jak zastanowienie ruchu na linii Łanowce - Zbaraż, lub Borki wielkie - Grzymaków!

Wstydu nie mają ci panowie z Dyrekcji, przecież zasypy są co roku na linii Lwów - Podwoleczyska, tylko trzeba o nich pamiętać i niejedno przygotować, a przedewszystkiem pługi mieć w pogotowiu i płacić robotników, a nie głupstwa opowiadać o stratach kolejowych, idących w dziesiątki milionów!

Wszak życie nie stoi! Handel, terminy płatności weksli, przecież to wszystko nie może czekać 10 dni. Pozostajemy nawet bez możliwości porozumienia się, chociażby listownie. Ludność codziennie kolosalnie ponosi straty z tego powodu.

Niech Szanowna Redakcja pobudzi tych śpiących panów z Dyrekcji i wypcha ich wszystkich jak najrychlej na tor z łopatami.

Z poważaniem

Jeden z czytelników „Wieku N.”.

Transporty węgla i żywności dla Lwowa ustawicznie nadchodzą!

Dziś 110 wagonów węgla zwozi się do miasta.

(d) W sobotę wieczorem do Lwowa dotarł jeden pociąg towarowy, składający się z 7 wagonów, załadowanych węglem. Wagony te przysły pod adresami: dwa dla Miejskiego Zakładu Aprobacyjnego, dwa dla firmy „Kalaria”, jeden dla Zawodowej Szkoły żydowskiej przy ul. Piekarskiej 9., a dwa dla grośisty węglowego Leona Chaima.

Następnie w ciągu rana dnia wczorajszego dotarły do Lwowa dalsze pociągi towarowe. Było ich łącznie dwanaście. Z tego dla Lwowa było przeznaczonych 7 pociągów węglowych i dwa żywnościowe. Dwa pociągi wę-

glowe są przeznaczone dla Stanisławowa, a jeden dla Tarnopola.

Jak się dowiadujemy, w nocy przysły do Lwowa dalsze pociągi z węglem.

Dziś wczesnym rankiem starosta grodzki p. Klotz wysłał specjalną komisję na dworzec towarowy, celem przeprowadzenia spisu wszystkich nadeszłych do dziś rana wagonów, ustalenia wagi i nazwisk adresatów. Następnie przed godziną dziesiątą starosta wyjechał na dworzec towarowy i sam osobiście brał udział w rozdziale opału zakładom, instytucjom i hurtownikom.

Do dzisiejszego rozdziału i wyladowania przeznaczono 110 wagonów węgla. Z tego M. Zakład Prowizny otrzymał 60 wagonów a prywatne osoby i hurtownicy 50 wagonów. Po godz. 10-ej rano rozpoczęła się gorączkowa praca przy wyladowywaniu węgla z wagonów, poczem już wozami i autami zwożono węgiel do miasta.

Tak więc Lwów dziś został obficie zaopatrzony w węgiel. Wobec tego niema już najmniejszej obawy co do braku opału, zwłaszcza, że jutro znowu około 100 wagonów węgla dostanie się w ręce mieszkańców.

Szkół prawdopodobnie otworzone będą dopiero we czwartek, co też dzień przedtem ogłoszone będzie w pismach.

AKADEMJA KU CZCI PAPIEŻA W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 lutego (PAT). W dniu dzisiejszym w pięknie udekorowanej sali Rady miejskiej odbyła się podniosła uroczystość z okazji 7-letniej rocznicy koronacji i 50-lecia kapłaństwa papieża Piusa XI. Akademję zagaił wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski. Po przemówieniu dra Bączkiewicza, prof. Halecki wygłosił odczyt pt.: „Tragedja watykańska a potrzeby chwili obecnej”. Po produkcjach artystycznych nuncjusza msr. Marmaggi w serdecznych słowach podziękował za podniosłą uroczystość.

Afganistan rozpada się na dzielnice.

MOSKWA. (PAT.). Z Kabulu donoszą, że część południowo-wschodnich szczepli, zamieszkałych pomiędzy Kabulem, Andaharem a Dżelą Allabad proklamowała swą niezależność zarówno od Kabulu, jak i Kandaharu.

W okolicach Dżelą-Allabadu rozpoczęły się zbrojne starcia pomiędzy kilkoma szczeplami. W Kabulu wzrósł bandytyzm i odczuwa się coraz bardziej brak żywności.

Bezgraniczna zarozumiałość.

Berlin. (PAT.). Przemawiając w toku debaty budżetowej na posiedzeniu komisji głównej sejmiku pruskiego w kwestji mniejszościowej, premier pruski socjalista Braun zastrzegł się przeciw obawom podniesionym w związku z rozporządzeniem pruskiem o szkolnictwie mniejszościowym, oświadczając, że wszelkie tego rodzaju obawy świadczyć tylko mogą o poczuciu niczem nieuzasadnionej własnej słabości. Premier Braun dłuższą swą mowę zakończył w następujący sposób:

Kultura niemiecka jest tak silna, że nawet we współzawodnictwie z mniejszościami narodowymi nie może być narażona na szwank. Jako dowód minister wskazał na stosunki panujące na Górnym Śląsku, gdzie — zdaniem jego — coraz większe zastępy uczniów, uczęszczających dawniej do szkół polskich, wraca do szkół niemieckich (1), przekonując się, że tylko szkoły niemieckie (1) przyczyniać się mogą do rozwoju ducha.

Zarozumiałość premiera Brauna co do poziomu szkół niemieckich sprawia dziwne wrażenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że premier Braun jest socjalistą. Jeszcze dziwniejsze jest przekonanie p. Brauna, że kultura niemiecka jest tak silna, że nie może być narażona na szwank, co w jego rozumieniu jest dostatecznie uzasadnione rozporządzeniem o szkolnictwie mniejszościowym. Premierowi pruskiemu nie chodzi więc o zadośćuczynienie słusznym potrzebom mniejszości polskiej. Zarządzenia mniejszościowe rządu pruskiego traktuje on najwidoczniej jako posunięcia taktyczne, które — jego zdaniem — nie mogą odegrać żadnej roli wobec wyższości kultury szkolnictwa niemieckiego.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 18. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8.88 — pół zł.

Tragiczna sytuacja statku polskiego „Tczew” i jego załogi. Widmo śmierci głodowej. — Czy możliwy jest ratunek?

Warszawa. (j. — telef.) Specjalny korespondent „Ekspressu Porannego” przedstawia w barzo krytycznym świetle położenie statku polskiego „Tczew” uwięzionego w lodach Bałtyku, 12 klm. od miejscowości Schönha-gen.

Położenie „Tczewa” jest według tych relacji bardzo ciężkie i staje się z każdą godziną krytyczniejsze.

Statek uległ potrójnemu uszkodzeniu i jest niezdolny do manewrowania, gdyż jeden burt ma zgnieciony, złamane śruby i uszkodzony ster. Gdy lody ruszą, „Tczewowi” grozi zmieżdżenie. Załoga jest przygnębiona, gdyż odcięta jest od ładu i pozbawiona wszelkiej pomocy.

Do ostatniej chwili panował głód na statku, lecz załodze udało się własnym wysiłkiem zdobyć nieco żywności. Kilku marynarzy ratując się przed śmiercią głodową dwukrotnie dotarło do ładu przez lody. Jeden z marynarzy, Wierczok, który w dniu 12 bm. zdołał przedrzeć się na brzeg po żywność, o-

powiada, że uszkodzenie statku jest tak ciężkie, iż okręt trzeba będzie oddać do doków, o ile się wydobędzie z tej opresji. Krytycznego dnia statek kierowany przez kapitana Reckiego.

osaczony został przez lody, w chwili, gdy chciał wyminąć kry żagradzające mu drogę.

Według opinii okolicznych rybaków, w obecnej chwili nie znajdzie się żaden człowiek, któryby odważył się ruszyć do okrętu przez lód, gdyż lód zmienił obecnie położenie skutkiem zmiany kierunku wiatrów, a zator ustawił się ukośnie do lodów. Przytem śnieg zasypał szczeliny w lodzie, zawał cienie zamrzeł miejsce, tak, że

każdy krok grozi śmiercią i tylko widmo śmierci głodowej mogło skłonić za-

leże do wycieczek na ładu. Ciężkie chwile czekają jeszcze statek i załogę. Jedynym ratunkiem może być wylądowanie statku przy pomocy łamaczy lodu.

Trzęsienie ziemi.

Zniszczone zagrody. — Liczne ofiary w ludziach.

WARSZAWA. (j. — telef.) Z Peru donoszą, że znaczna część kraju nawiedzona została groźnym trzęsieniem ziemi. Wskutek gwałtownych wstrząsów masy skał zasypały korytarz rzek, wskutek czego wielkie obszary zalane są wodą.

W ziemi potworzyły się szczeliny, w których znikły całe zagrody.

Narazie brak bliższych wiadomości o rozmiarach katastrofy która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Straszny czyn szaleńca.

Dramat miłosny w schronisku dla starców i kalek.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj zanotowano w Warszawie wstrząsające morderstwo i samobójstwo przy ul. Wolność 14. Na miejscu tragedji pozostaly

dwa trupy, morderca walczy ze śmiercią, a dwoje ludzi odniosło rany.

Zbrodnia powyższa o tyle bardziej przejmująca zgroza, że dokonana została w schronisku dla starców i kalek: morderca, człowiek zdrowy i przystojny

upatrywał w jednym z ułomnych mieszkańców schroniska rywala.

We wspomnianem schronisku na parterze zajmowali jeden pokój dwa garbuski: Konrad Głupezyński, z zawodu zegarmistrz, oraz Aleksander Kaczmarek, koszykarz. W dniu wczorajszym zgromadziło się u nich towarzystwo liczące 18 osób między którymi był szeregowiec Pawłowski oraz jego narzeczona Kochnarzówna. Towarzystwo zabawiło się rozmową i wódką. Zabawa miała przebieg spokojny. Kiedy o godzinie 6-tej zbliżała się chwila rozejścia się gości, powstało pewne zamieszanie. Pawłowski chciał iść z Kochnarzówną, lecz ta odwróciła się, wymieniając kilka serdecznych słów z jednym z garbusków, Głupezyńskim. Szeregowiec Pawłowski przystąpił do niej żagradzając jej drogę. W pewnym momencie

dobył nagle rewolweru i oddał 7 strzałów. Pierwszy strzał ugodził Kochnarzównę, która natychmiast zwała się z nóg

i padła trupem na miejscu. Jedną z kul ugodziła niejakiemu Godlewskiego, który również legł bez znaku życia.

Lekko ranni zostali Głupezyński w rękę i Bienieć w prawe ramię. Drugi garbuszek Kaczmarek, wybiegł na kurylarz, celem zawożenia pomocy. W międzyczasie Pawłowski

ostatnią kulę, jaka jeszcze była, skierował sobie w skroń, raniąc się bardzo ciężko. Pokój garbusków cały zalany był krwią ofiar szalonego czynu.

Strzały oddane jeden po drugim zaalarmowały całe schronisko. Wkrótce też zjawili się na miejscu policja.

Morderstwo wywołało wstrząsające wrażenie w całej okolicy i do późnego wieczora gromadziły się tłumy na miejscu zbrodni. Zabita Kochnarzówna liczyła lat 21. Godlewski lat 24. Stan mordercy, szeregowca Pawłowskiego, bardzo groźny.

Jak przypuszczają, zbrodnia wynikła na tle miłosnem. Pawłowski był narzeczonym Kochnarzówny, lecz

zareczył się niedawno temu ze-

rwane. Pawłowski nosił się z zamiarem zemsty i wczoraj pod wpływem alkoholu, kiedy widział sympatję Kochnarzówny dal garbuska, wyprowadzony z równowagi, dokonał swego czynu i w przystępie napadu szału chciał zabić wszystkich świadków tragedji

Burzliwe Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady walnego zgromadzenia Polskiego Związku

Piłki Nożnej. Na walne zgromadzenie przybyli delegaci wszystkich okręgów, z wyjątkiem lwowskiego i kieleckiego.

Delegacja lwowska ugrzęzła w śniegu za Gródkiem Jagiellońskim

i po 9 godzinach zmuszona była wrócić do Lwowa i zaniechać podróży. Prezes okręgu lwowskiego, p. Dregiewicz, skomunikował się drogą telefoniczną z walnem zgromadzeniem i za zgodą prezydium Związku wyznaczył reprezentanta okręgu lwowskiego, kapitana inż. Kuchara.

Zebrańni przewodniczył pułkownik Mond z Krakowa. Po zagajeniu zebrania przystąpiono do odczytania sprawozdania Zarządu.

P. Z. P. N. liczy 600 klubów, a 20.000 graczy. Najsilniejszy jest okręg śląski, a następnie krakowski, warszawski i lwowski. Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja. Przemówienia delegatów wszystkich niemal okręgów ujawniły daleko posuniętą

niechęć do ustępującego zarządu.

Powodem tego był fakt, że zarząd reprezentowany był przez jednostki uchodzące za przedstawieli kół zbliżonych do Ligi. Dwaj główni opozycjoniści p. Statler z Krakowa i Gruszecki z Warszawy, atakowali ostro brak inicjatywy zarządu, żaląc się, że zarząd nie zakładał poradni lekarskiej, nie starał się o boiska, sale gimnastyczne itp. Ani jednym słowem natomiast nie podniesiono zasług zarządu w kierunku unormowania pracy organizacyjnej i ulepszeń pod względem finansowym.

Przy tej okazji nie szczędzono też ataków na samą Ligę P. Z. P. N. Wrogi nastrojów wobec zarządu znalazł też swój wyraz we wniosku o wyrażenie ubolewania z powodu braku kompletu zarządu, pomimo, że obecność kilku brakujących osób była usprawiedliwiona chorobą, lub niecierpiąciami zwłoki zajęciami. Wobec takiego stanowiska delegatów, zachodziła obawa, że zarząd nie otrzyma absolutorjum. W momencie jednak głosowania opozycja zrezygnowała się, gdyż widziała, że trudno będzie wybrać do następnego zarządu ludzi odpowiedzialniejszych i ostatecznie absolutorjum zostało uchwalone. 3 okręgi tj. krakowski, warszawski i łódzki, wstrzymały się od głosowania.

W drugim dniu obrad przystąpiono do

uchwalenia preliminarza budżetowego. Wydatki zwykle zostały objęte sumą 63 000 zł., przyczem najważniejszą pozycją jest administracja, wynosząca około 20 000 zł., zorganizowanie kursów inspektorskich i sprowadzenie trenera. Uchwalono zorganizować do rocznym zwycięzcy

dzień P. Z. P. N. w którym to dniu nie mogą odbywać się mecze ligowe. Poza tem trzy dni P. Z. P. N. przeznaczono na rozgrywki międzymiastowe.

W tym ostatnim punkcie delegaci ligi założyli swój sprzeciw, opierając się na postanowieniach art. 30 statutu P. Z. P. N., według którego do powzięcia takiej uchwały wymagana jest zgoda Ligi.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek okręgu warszawskiego o zwiększenie liczby członków zarządu o 3 osoby. Motywem tego wniosku była chęć stworzenia komisji, która by zajęła się organizowaniem okręgów na terenie Rzplitej. Sprawa została załatwiona kompromisowo w ten sposób, że zarząd został zwiększony o 1 wiceprezesa i 1 członka bez mandatu.

Również uregulowano ilość członków zarządów zaniższych oraz powzięto uchwałę, że jeden z wiceprezesów będzie przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny.

W sprawie składu wydziału gier i dyscypliny brak było porozumienia i przeprowadzono dwukrotnie głosowanie. Również przy wyborze komisji rewizyjnej nie obeszło się bez konfliktów. Najspokojniejszy był przebieg wyboru zarządu. Prezes i wiceprezesi zostali wybrani przez aklamację. Bezpośrednio po zakończeniu wyborów delegat okręgu krakowskiego złożył deklarację, iż skład osobowy wydziału gier i dyscypliny, oraz komisji rewizyjnej nie daje gwarancji co do należytego spełnienia zadań, niemniej jednak okręg krakowski podporządkowuje się uchwałom walnego zgromadzenia.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wolne wnioski. Tutaj jednak dyskusja potoczyła się spokojnie i żadnych drażliwych spraw nie poruszano.

(Skład zarządu PZPN. podaliśmy w „Kronice sportowej“.)

dnie z nieba dużo cukierków. Po chwili, ponieważ cukierki nie zjawily się, dodała: „a teraz dzieci prosicie, ażeby III-cia Międzynarodówka dała wam cukierków“. Po tych słowach posypały się z góry cukierki, które dziatwa oczywiście rozechwytała. Takimi i analogicznymi sposobami chcą komuniści wykorzystać z dzieci wiarę w Boga, wpoić natomiast kult dla komunistów.

Z Państw. Banku Rolnego.

Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, na którym dyrekcja złożyła sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły, — poczem Rada zatwierdziła bilans, rachunek strat i zysków, oraz podział zysków.

Suma bilansowa osiągnęła 738.5 milj. zł., podczas gdy w r. 1927 wynosiła 424.5 milj. zł., czyli wykazała wzrost w porównaniu z r. 1927 o 73.8 proc. Udzielone kredyty dla rolnictwa, które w r. 1927 wynosiły około 250 milj. zł., wzrosły w ciągu r. 1928 o 100 proc., czyli do sumy przeszło pół miljaru złotych.

Pozatem Rada Nadzorcza zatwierdziła szereg spraw bieżących, między innymi przepisy w sprawie kredytów długoterminowych dla części górnośląskiej woj. Śląskiego i inne.

Obostrzona procedura

przy wydawaniu zaświadczeń do paszportów zagranicznych.

Jak wiadomo, celem uzyskania paszportu zagranicznego należy przedstawić starostwu zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach. W związku z powyższym stwierdzono cały szereg nadużyć, mających na celu uzyskanie nielegalną drogą zagranicznych paszportów.

Nadużycia polegały na tem, że petent na czas starania się o paszport zagraniczny uzyskiwał w dowodzie osobistym fikcyjny meldunek w innym okręgu wymiarowym podatków, skąd wydobywał potrzebne mu zaświadczenia. Natomiast urząd skarbowy, gdzie dotychczas był zarejestrowany, nie wiedział wcale o wyjeździe zagranicę płatnika.

To skłoniło władze skarbowe do wydania polecenia, mającego na celu przeciwdziałanie tym manipulacjom. Odtąd wydanie zaświadczenia o niezaleganiu w podatkach w każdym indywidualnym wypadku poprzedzane będzie zbadaniem, jak długo płatnik mieszka w danym okręgu i czy poprzednio uiścił wszystkie podatki.

Pakt paktem -- a zbrojenia swoją drogą.

Angielskie kółka wojskowe — w dobie oficjalnego pacyfizmu i podpisania paktu Kelloga — przeprowadzają próby z nowym aeroplanem, o brzymem, przeznaczonym specjalnie dla celów bojowych. „Płaszek“ ten zapatrzony będzie w armaty szybkostrzelne, — będzie miał wielkie bomby, a co najważniejsza, będzie wyrzucał torpedy wagi 1.000 kilogramów.

Kolejowe kursy walut zagran. przy przeliczeniach na obce pieniądze.

(S) Dla informacji czytelników podajemy kolejowe kursy walut zagranicznych, według których przelicza się należności przewozowe, zaliczenia, opłaty dodatkowe lub inne opłaty, wyrażone w obcych walutach, a niszczane w walucie krajowej (kursy przeliczenia), jak również według których przyjmuje się zapłatę w walucie obcej (kursy przyjmowania).

Kolejowy kurs walut zagranicznych obowiązuje aż do odwołania. Opiewa on:

1) Waluty obce (kursy przeliczenia), za 100 zł. marek niemieckich 234.00 zł., guldenów

Komunizm a dzieci Rosji sowieckiej.

Agitacja w szkołach. -- Szerzenie komunizmu na Ukrainie. -- Jak żona Lenina „udowadnia“ dzieciom, że Bóg nie istnieje.

(P. A. P.) Pisma sowieckie opublikowały w swoim czasie rozporządzenie komisarzy O. W. W. W., które byoby w innych warunkach potraktowane jako coś nieprawdopodobnego, lecz ponieważ działo się to w państwie, ustrój i zwyczaje którego są tak odmienne, przeto warto zwrócić na nie uwagę.

Rozporządzenie to dotyczyło udziału młodzieży szkół sowieckich w zbliżających się wyborach do sowietów. A więc każda szkoła powszechna w czasie wyborów miała być „szkółką“ agitaacyjną partii komunistycznej, dzieci zaś miały przygotować odpowiednią ilość plakatów wyborczych, rozpowszechnić je wśród ludności i agitować na rzecz kandydatów komunistycznych.

Wielu więc uczących się młodzieży, a nawet dżiaw w akcję polityczną jest tylko logiczną konsekwencją całej polityki wychowawczej i zapatrywania „pedagogicznych“ rządów sowieckiego. Komunizm — to nie tylko polityczne przekonanie, lecz kult, pod wpływem którego winny znajdować się również i dzieci, w które wpaja się przekonanie, że niema Boga, niema rodziców i wogóle rodziny — jest tylko komunizm, Lenin i III-cia Międzynarodówka.

Odpowiednio do tego partja komunistyczna założyła tak zwany „Komсомол“ (Komunistyczny Sojuz Młodzieży), obejmujący starszą młodzież szkolną i tak zwany związek „pionierów“, do którego należą dzieci w wieku młodszym. Przy centralnych instytucjach sowieckich istnieją specjalne komisje kierujące ruchem komunistycznym wśród dzieci. Komisje owe szerzą agitację komunistyczną

wśród dzieci, zakładają tak zwane „republiki dzieci“ i wydają książki, przeznaczone specjalnie dla dzieci. Ze szczególną energią szerzą komunizm wśród dzieci na Ukrainie. Tłumaczy się to tem, że życie rodzinne na Ukrainie nie uległo wpływowi doktryny komunistycznej, a komunistom zależy właśnie na tem, aby w podrastającym pokoleniu ukraińskim wyniszczyć wszelkie cechy przywiązania do rodziny i do swego narodu i zrobić zeń prawdziwych internacjonalistów.

O wzroście komunistycznej organizacji dzieci na Ukrainie świadczą następujące dane. W roku 1924 należało do nich 80 000 dzieci; w następnym 1925 wskutek zarządzania przymusowego zapisywania się i wykluczania opornych ze szkół liczba ta gwałtownie wzrosła i wynosiła 350.776; w roku 1926 450.573; w 1927 — 412.537 i w roku 1928 — 457.573.

Dla krzewienia idei komunistycznej wśród dzieci wydaje się na Ukrainie 9 tygodników. Oczywiście akcja komunistyczna wśród dzieci napotyka na znaczne przeszkody. Słusznie zaznacza „Komunist“, że akcja ta ciągle jest łamowana przez przeszkody tkwiące w samej naturze dzieci, które nie zadawała się treścią prasy narzuconej im. To też dla pozyskania dzieci komuniści stosują różnorodne metody. Niedawno na przykład odbyła się wielka zabawa dla dzieci w Leningradzie, gdzie inicjatorka i organizatorka organizacji komunistycznych wśród dzieci, żona Lenina — Krupskaja oświadczyła dzieciom: „Proście Pana Boga, ażeby dał wam cukierków. Jeśli Bóg istnieje, to z pewnością spa-

gdanskich 174 00 zł., koron czeskich 2670 zł., franków szw. 172 50 zł., szylingów austr. 126 00 zł., pengó węg. 156 20 lei rum. 550 zł., lirów 47 00, franków fr. 35 50 zł. Za 1 dolar St. Zjedn. 8 90 zł.

2) Kursy złotego pol. (kursy przyjmowania) za 100 zł.: marek niem. 47 50; guldenów gdańskich 58 00; koron czeskich 379 00 zł. franków szw. 58 50; szylingów austr. 80 00; lirów 215 00, dolarów St. Zjedn. 11 25.

Ofiary strasznych mrozów.

MIESZKAŃCY WSI RUMUŃSKICH ZAMARZAJĄ.

(xy) Straszne mrozy, panujące w ostatnich tygodniach, dały się szczególnie we znaki w Rumunji. Zimna trwają nadal w całej Rumunji, a obfite opady śnieżne zatamowały komunikację w Bukareszcie. W pewnej wsi w pobliżu Campiny co noc wygarcza się wypadki śmierci z powodu zimna. Oczekując znaleziono dziesięć osób w tej wsi zamrzniętych, a oto dwóch mężczyzn, dwie

kobiety i sześć osób dzieci. Koło Kiszyniewa zamarzała cała rodzina, złożona z 14 osób. Koło Buzau zamarzło 12 chłopów.

Bukowina jest odcięta zupełnie od świata. Wszystkie środki komunikacyjne na Bukowinie zostały uniemożliwione z powodu mrozów, dochodzących do 43 stopni. Powłoka lodowa na Dunaju dochodzi do dwóch metrów grubości.

Zbrodnia, czy wypadek?

W lesie, koło wsi Witkowszczyzna, gm. gródzkiej, pow. mołodeczańskiego, znaleziono blakającego się konia, zaprzęgniętego do siana, na których widoczne były krwawe plamy. Okazało się, że koń i sanie były własnością Zalamana Wołkowa z Wolożyna, który przed paru dniami wyjechał do Gródka i

miał ze sobą 1000 zł. gotówkę. Pieniądze to zabrał Zalaman na zakupno łnu.

Ponieważ Zalaman Wołkowa dotychczas nie powrócił do domu, zachodzi podejrzenie, że padł ofiarą skrytobójczej zbrodni, ewentualnie nieszczęśliwego wypadku. Władze wdrożyły energicznie dochodzenia.

Biurokracizm szkolny i mrozy.

Brak decyzji władz szkolnych wytworzył dezorganizację i chaos w szkołach.

Mroz, znęcający się od dłuższego czasu nad ludnością, porządnie dał się we znaki nie tylko w tym sensie, że marzła młodzież i marzli nauczyciele, spiesząc na lekcje, ale także i z tej racji, że wprowadził chaos i dezorganizację do normalnego biegu zajęć.

Pomimo nawoływań prasy i narzeków rodziców, władze szkolne nie potrafiły początkowo — a było to właśnie w okresie największych mrozów — znaleźć innego wyjścia z tej „mroźnej” sytuacji, jak tyko ograniczając się do przypomnienia jakiegoś dawnego okólnika, który mówił, że podczas silnych mrozów uczniowie mogą (nie muszą) nie przychodzić do szkoły, a ich nieobecność będzie usprawiedliwiona.

To papierowe — jak to zwykle bywa u nas — załatwienie sprawy, wytworzyło istny chaos w pracy szkolnej. — Część młodzieży przychodziła do szkoły, inna część zostawała w domu. A nauczyciele musieli być na poserunku i czekać: będzie lekcja — nie będzie lekcji? Przyjdzie młodzież — czy nie przyjdzie? — A jeżeli przyjdzie paru tylko uczniów — to co z nimi zrobić? Iść naprzód nie sposób, by nie skrzywdzić niestęśnie tych, którzy zostali w domu i których nieobecność jest usprawiedliwiona. Z paru obecnymi powtarzać dawny materiał — to znaczy zamienić normalne lekcje szkolne na jakieś prywatne korepetycje.

A przytem jeszcze ważny szczegół. Okólnik mówi, że lekcji prowadzić nie należy, o ile w klasie temperatura jest niższa od 10 Celsjusza. Czy taka temperatura naprawdę może wystarczyć? Czy godzinne siedzenie bez ruchu przy takiej temperaturze nie zmrozi ucznia?

Szkoły, trzymając się okólnika, prowadziły lekcje, uczniowie i uczenie siedzieli potulani w płaszcze i chustki, nauczyciele również w płaszcze przestępowali całą godzinę z nogi na nogę — i wszystko było w porządku. Och, ten biurokracizm!

Akcja o dodatek mieszkaniowy dla pracowników monopolu państw.

Pracownicy umysłowi i robotnicy Państwowego Monopolu Spirytusowego wszczęli za pośrednictwem Związku Spożywców akcję

u władz państwowych o przyznanie im 5 proc. dodatku mieszkaniowego, który uchwała Rady Ministrów przyznawany został wszystkim urzędnikom państwowym. Ponieważ ministerstwo skarbu dało odmowną decyzję z tej sprawy, pracownicy Monopolu Spirytusowego zamierzają rozpoznać obecnie wspólne starania z pracownikami Monopolu Tytoniowego, salin i innych przedsiębiorstw państwowych.

Walka z niemoralnością we Włoszech.

Włoski minister spraw wewn. wydał w tych dniach nowy okólnik do wszystkich prefektów prowincji w sprawie walki z niemoralnością. O ile dotychczasowe rozporządzenia były dość miękkie i niedość jasne, to ostatni okólnik odznacza się energią i nazywa rze czy po imieniu, czym dowodzi, że rządowi faszystowskiemu zależy bardzo na zdrowiu moralnem narodu włoskiego.

Minister włoski skarży się na dawne prawo z czasów rządów liberalnych, które w praktyce okazało się bezsilne. Władze zaś były zbyt słabe, by je należyście stosować. Dawne prawo przewidywało ograniczenie karezem, tymczasem lokale te z dnia na dzień się mnożyły. Dziś minister faszystowski żąda od organów sobie podległych, by prawo to było energicznie zastosowane.

Dalej, minister włoski zarządza, by wszystkie lokale podejrzanej wartości i domy nierządu były ściśle nadzorowane, a właściciele ich bez miłosierdzia karani. To samo odnosi się do hoteli ostatniórzednych i pokoiów umiłowanych. „Walka musi być bezwzględna” mówi dosłownie minister. Nadto zakazuje się wystawiania na widok publiczny, sprzedawania, kolportowania, fabrykacji i wprowadzania z zagranicy pism, druków, rycin, litografii, figur i rysunków, sprzeciwiających się dobremu obyczajom i moralności publicznej.

Jak dalece rząd faszystowski ułatwia swoim obywatelom walkę z nieobyczajnością, świadczy poniższy fakt, wiązany z życia naszej kolonii polskiej w Rzymie. Zarząd polskiego domu i Kościoła przy ul. Botteghe Oscure dowiedział się, że na via dei Polacchi (przy ul. Polaków) naprzeciwko domu polskiego jakiś Włoch moeno przedsiębiorczy urządził dom publiczny. Za pośrednictwem naszej Legacji zwrócił się zarząd domu polskiego do Gubernatora w Rzymie i bez żadnych trudności uzyskał zamknięcie podejrzanego lokalu.

Z sali koncertowej.

Swoim trzecim wieczorem, w program którego weszły trzy koncerty fortepianowe, odegrane z towarzyszeniem orkiestry, zakończył p. Leopold Muenzer cykl wieczorów poświęconych arcydziełom fortepianowym. Lwów takiej muzyki potrzebuje, czego dowodem była znaczna frekwencja publiczności. Mimo panujące obecnie czasy. Przemawiał „ze” współludzi orkiestry tak rzadko u nas słyszanej, przemawiał najsławniej — udział w audycji p. Muenzera, który nie tylko na naszym terenie ma wyrobione nazwisko. O jego doskonałej sztuce miałem sposobność parokrotnie pisać. Uważam — że nie stoi ona na miejscu, ale pogłębia się stale, coraz więcej zdolna do dania koncepcji fascynujących swym pięknem, przejrzystością, brawurą wirtuozowską, głębią myśli, bezpośredniością, jaką przemawia do słuchacza. I jest w niej coś odrębnego, co najwybitniej wyróżnia p. Muenzera od szeregu pianistów, pozwalając mu wypowiadać się w sposób równie oryginalny, jak zupełnie swoisty. Z odegranych Koncertów postawiłbym na pierwszym miejscu przepięknie odezuty i wyczarowany „Koncert d-dur” — Mozarta. Nie mam zamiaru ujmować dzięki temu walorów obu innym, odegranym przez artystę, Koncertom — Bacha — Busoniego i Beethovena, w którego wykonaniu uderzała przepyszną brawurą i polot, uważam jednak, że Larghetto „Koncertu” Mozartowskiego stanowiło istotny szczyt, który artysta osiągnął. Stwierdzając wielki sukces p. Muenzera zaznaczyć muszę, że huczny aplauz publiczności jakim stale go darzyła, jest oczywiście miarą stanowiska, jakie w naszym mieście sobie zyskał. Spontaniczność aplauzu dowodzi tego na pewno.

Artyście towarzyszyła orkiestra teatru wielkiego, grająca pod czujną batutą dra Adama Soltysa. Całość jej świadczeń była dobra, zarzucić mógłbym jej tylko niepotrzebną czasem ostrość brzmienia, wydatniającą się specyjalnie w „Koncercie” Mozartowskim, który w zasadzie potrzebowałby pewnej pastelowości. Że trudno ją było wydobyć — nie dziwię się temu — wszakże Mozart na naszym gruncie jest rara avis, a wycieć się w jego styl, nie może być wyrazem dorywczej pracy, jaką z natury rzeczy musi być udział w tego rodzaju koncertach. Poza tem gra orkiestry restrykcyjnie nastrecała i przewodziła się do spotęgowania bardzo dodatnich wrażeń, w jakie onegdajszą audycję obfitowała.

Prof. Lesław Jaworski.

Narciarze grodzieńscy w obliczu patrolu litewskiego i wilków.

Jak podaje „Słowo” wileńskie, ciekawa przygoda spotkała dwóch sportowców grodzieńskich, Tropa i Pulasa, którzy, nie zważając na silne mrozy i niebezpieczeństwa podróży, wybrali się na nartach do Wilna. W drodze spotkali ich tak silna zawieja, że koło Marcinkaićw stracili orientację i zabłądzili na terytorjum Litwy. Można sobie wyobrazić ich przerażenie, gdy znaleźli się przed patroliem litewskim. Dowódcą patrolu był na szczęście ludzkim człowiekiem i z wielką uprzejmością, dowiedziawszy się o przygodzie i celach podróży narciarzy, skierował obu na odpowiednią drogę, udzielając jednocześnie potrzebnych wskazówek. Koło Oran narciarze znaleźli się znów w opresji. Błądząc po okolicy, natknęli się na stado wilków i tylko dzięki szybkiej pomocy zamieszkałych w pobliżu włościan udało się im uciec z życiem. Doniero Trop i Pulas znaleźli się na Lipówce, skąd skierowano ich do jednego z tamtejszych klubów sportowych.

CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY”!

Olbrzymia eksplozja gazu.

BERLIN. (Pat.). W niedzielę 17 bm. wybuchł w północnej dzielnicy Berlina, Wedding, zbiornik gazowy, zaopatrujący gazem całą dzielnicę północną. Olbrzymi kocioł parowy, znajdujący się wewnątrz obmurowania i stojący na obszernym placu, został rozerwany. Także mur, otaczający rozbity kocioł, został doszczętnie zniszczony. Na miejscu wybuchu strzelał olbrzymi słup płonącego gazu, który ogarnął niemal zupełnie znajdujące się w pobliżu domy, dzięki czemu wybuchł w tych domach pożar, które zostały na szczęście ugasszone.

W 60 domach, położonych w pobliżu wybuchu, wyleciały wszystkie szyby. Drzwi zostały powysadzane z zawias. Padające odłamki zbiornika poraniły poważnie 6 przechodniów, 6 oddziałów straży ogniowej przybyło natychmiast na miejsce wybuchu. Ogółem wybuchło 20.000 m. sześć gazu. Przyczyna wybuchu dotychczas jest nieznana. — Prasa wyraża przypuszczenie, że wybuch obecny został wywołany przez mróz, dzięki któremu zbiornik stał się niebezpieczny. Fabryka narzędzi ślusarskich, znajdująca się na sąsiednim placu, — została też zniszczona niemal zupełnie.

100 osób zamarzło.

BUKARESZA. (Pat.). Mrozy w Rumunii osiągnęły w ostatnich dniach niebywałe rozmiary. Od bardzo dawna nie notowano tak niskiej temperatury, zwłaszcza w Mołdawii północnej, na Bukowinie i w Karpatach Transylwańskich. z powodu śniegu i mrozów sta-

nęto w drodze wiele pociągów. Podróżnych przewieziono sankami do najbliższych miejscowości. Liczba osób zmarłych wskutek mrozów sięga do 100 osób. Szkoły powszechne i średnie są zamknięte.

Zginął od kuli swoich „przyjaciół“.

Warszawa straciła jednego opryska.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj popołudniu na ulicy Rybaki w Warszawie niepochwyceni sprawcy zabili wystrzałem z rewolweru Kazimierza Sawickiego, znanego w tej dzielnicy kryminalistą i sutenera. Zbrodni wickiego — tło porachunków zawodowych dokonali prawdopodobnie „przyjaciele“ Sa-

Sawicki przyjechał z trzema przyjaciółmi taksówką na Rybaki, a następnie wysiadł w asyście trzech osobników, którzy później sprowokowali zajście. Dochodzenia policyjne wskazują, iż powyższe krwawe zajście miało miejsce na tle porachunków osobistych.

Ryczałtowe pensje w Kasie Chorych.

Zarząd Kasy Chorych zamierza wprowadzić w najbliższym czasie system pensji ryczałtowych, polegający na tem, że urzędnicy będą mieli stałe płace bez specjalnych dodatków mieszkaniowych, rodzinnych itp. Według opinii ster pracowniczych, system ten przyczyniłby się do pogorszenia warunków materialnych ogółu pracowników Kasy Chorych.

Ze spraw miejskich.

Wedle statystyki pożarów, prowadzonej przez Naczelnictwo straży pożarnej w Lwowie, wzywano straż pożarną w roku ubiegłym do 419 wypadków, a to: 6 ogni zbiorowych, 30 dachowych, 91 pokojowych, 23 sufitowych, 24 piwnicznych, 130 kominowych, 1 lasu i 37 innych.

Falszywych alarmów było 55, w 17 wypadkach ratowano życie ludzi i zwierząt; z ogni było w I. dzielnicy 42, w II. dzielnicy 42, w III. dziel. 94; w IV. d. 41, w dzielnicy V-tej 114, a w IV. dziel. 58.

Poza granicami gminy czynną była straż pożarna w 23 wypadkach, a to: w Hołosku Wielkim 1 raz, w Hołosku Małym 1, w Kleparowie 6, w Krakowcu 1, w Kulparkowie 1, w Lewandówce 1, w Lesienicach 1, w Rzęsni Polskiej 1, wulce 1, a w Zamarstynowie 10. Przyczyną pożarów było w 4 wypadkach podpalenie, w 89 nieostrożność, w 78 wadliwa budowa, w 120 nieczyszczenie kominów, 26 eksplozje, w trzech krótkie spieczę, w 7 samozapalenie. Nieznanych przyczyn było 47. W 299 wypadkach wybuchł ogień w budynkach mieszkalnych, w 8-miu wypadkach gospodarczych, w 16 fabrycznych, a 18 w składach względnie sklepach.

Co do własności budynków, to w pięciu wypadkach pożar wybuchł w obiektach wojskowych, w 13 wypadkach w rządowych, w czterech w kolejowych, w 9-ciu gminnych, i 388 prywatnych. W akcji ratunkowej użyto 2849 strażników, w tem 2824 zawodowych, a 25 ochotniczych użyto 155 par koni, 405 sa-

mochodów pożarowych, 102 linj węzowych, o długości 7.625 m. węży. Ponadto straż pożarna asystowała przy 1857 wypaleniach kominów, służbę zaś w teatrach, kinoteatrach i na widowiskach pełniło 9.430 ludzi, w tem 2.292 podoficerów i 7.131 strażaków. Urzędnicy straży pożarnej uczestniczyli w roku ub. przy 487 komisjonalnych oględzinach nowopowstających przedsiębiorstw. Zaś kancelarja straży załatwiła 1.384 aktów urzędowych.

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d) Do mieszkania Grzegorza Polechowskiego przy ul. św. Zofji 56 włamał się nieznany sprawca, który stamtąd zabrał 2 kili, my, chodnik i zegar szafkowy.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Zofji Borówny przy ul. Ujejskiego 8, skąd zabrali różne rzeczy. Wysokości szkody nie zdołano ustalić, gdyż Porówna przed dwa dniami wyjechała ze Lwowa. Tak samo nie można było stwierdzić, jakie rzeczy zabrali włamywacze z mieszkania Zofji Zwoni-czek przy ul. św. Zofji 23, gdyż chwilowo bawi ona w Brzuchowicach. Natomiast z mieszkania Etti Mittag przy ul. Alembeków 6, zabrali wiele biżuterji.

Inspektor Miejskich Zakładów Elektr. p. Furówicz, zawiadomił policję, że w nocy nieznani sprawcy włamali się do ubikacyj Szkółki na Gabrjelówce. Zabrali oni stamtąd różne rzeczy. Jako podejrzanym o to włamanie policja aresztowała St. Sucheckiego i Eug. Chowańskiego, zam. na Gabrjelówce.

Następnie włamywacze dostali się do sklepu Alfr. Bruua przy ul. Ossolińskich 12. Ze sklepu Michała Maczka przy ul. Częstochowskiej 22 zabrali wiele towarów, a po włamaniu się do wystawy sklepu fabryki kapeluszy Neuweltla przy ul. Kazimierzowskiej 25, zabrali 8 czapek barankowych i 6 kaszekietów.

W biurze likwidacji podatków w Magistracie skradziono czapkę selskinową, wartości zł. 250. Markowi Schneebaumowi, urzędnikowi Dyrekcji Kolejowej, zam. przy ul. Na Błonie 8. W biurze kahału przy ul. Bornsteina, żonie adwokata dra Dawida Kocho, zam. w Pasa-

żu Hausmana, skradziono srebrną torebkę. W budynku Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej skradziono rękawiczki skórzane Nuchimowi Hackerowi, zam. przy ul. Magazynowej 1.

Wreszcie policja aresztowała wczoraj: Michała Leszczaka, liczącego 29 lat, za kradzież kurki na szkodę Rozalji Dauerman, zam. przy ul. Ossolińskich 8; Natalę Bretta, mieszk. przy ul. Michała 15 w Zamarstynowie, za kradzież z sanek kosza z kwiatami i baranicy na szkodę Stefani Kozłowskiej z Persenkówki; Teodora Zagórskiego, zam. przy pl. Strzeleckim 6, za kradzież kotła na szkodę Marii Kozłowskiej, mieszk. przy ul. Trybunałskiej 10; Franciszka i Julię Paduczaków, pochodzących z Tarnopola za kradzież w restauracji Katza przy ul. Pernsteina 1; oraz Karola Hendzla, liczącego 19 lat, pochodzącego z Morawskiej Ostrawy, za kradzież węgla kolejowego.

Kronika bieżąca.

19
LUTEGO

WTOREK

rz. kat.: Konrada;
gr. kat.: 6 Wukola op.

Temperatura w dniu 18-go lutego o godzinie 8-mej rano: — 11 C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek: Borys Godunow.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: Murzyn Warszawski.

KINOTEATRY.

APOLLO: Tajny kurier.
CASINO: Nieboraczek.
CHIMERA: ROBERT I BERTRAND.
COLOSSEUM: Dramat z Moulin Rouge.
FATAMORGANA: Kobiety na śliskiej drodze.

GRAZYNA: Klejnoty królewskie.
KOPERNIK: Carewicz.
PROMIEN: Bitwa przy wyspach Falklandzkich.

LUNA: Branka czerwonego wodza.
MARYSIENKA: Carewicz.
OAZA: Błękitne noce.
PALACE: Grobowiec wielkiej miłości.
PASAZ: Panika.
UCIECHA: Casanova.
PAN: Człowiek z autem.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Wtorek, 19. lutego: Złotko Balokovio, skrzypek jugosłowiański. 8 1

TOW. NAUKOWE we Lwowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o g. 17-iej w pracowni seminarjum słowiańskiego (uniw., stary gmach) Porządek dzienny: 1) prof. Tarnawski: Postać Fallstoffa a religja Szekspira; 2) prof. Gaertner: Domniemane przejście końcowego „ch“ w „f“ w języku staropolskim; 3) prof. Łempicki przedstawi pracę dra J. Skoczka pt. Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej. 4) Posiedzenie administracyjne wydziału.

Z OSSOLINEUM. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, mimo najusilniejszych starań, nie otrzymał dotąd dostatecznej ilości opalu. Skutkiem tego pracownia naukowa i wypoczynkowa będą w ciągu dalszym nieczynne aż do odwołania.

ZARZĄD POW. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. dogłosi, że piąty wykład dra J. Frostiga pt. „Psychotechnika i psychologia Adlera“ odbędzie się w poniedziałek 18 b.m. o g. 19-iej w sal. Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1.

Konferencja rzeczoznawców w Paryżu.



(xy) W tych dniach rozpoczęła swoje obrady w Paryżu konferencja rzeczoznawców w sprawie reparacyjnych rat niemieckich. Obrady odbywać się będą w hotelu Astoria,

na placu Etville w Paryżu. W tym celu wynajęto całe jedno piętro hotelu, gdzie pomieszczono 7 delegacji tej konferencji.

LW. TOW. FOTOGRAFICZNE, w poniedziałek 18 bm. wykład p. J. Mierzeckiej „O dokonywaniu zdjęć portretowych“ o g. 19-ej w sali wykład. Muz. przemysł. ul. Hetmańska 20 Dla członków wstęp wolny — dla obcych 50 gr.

(d) **DOZORCY I WŁAŚCICIELE REALNOŚCI**. W ostatnich dwóch dniach policja przekazała do ukarania za nieczyszczenie chodników 49 osób z pośród dozorców i właścicieli realności. Są to: Moses Zucker (ul. Jabłonowskich 38) Michał Bacz (ul. Pilsudskiego 15), Katarzyna Dudko (ul. Kurkowa 14), Rozalja Kucharczuk (pl. Gosiewskiego 3), Stanisław Czernerski (ul. Staszica 5), Aleksander Króliszyn (ul. Kaźmierzowska 4), Ludeksja Eczruczo (ul. Marcina 1), Marcin Wojciechowski (ul. Wolińska 7), Konrad Hildebrand (ul. Żółkiewska 101), Marja Maczek (ul. Marcina 39), Izrael Czopp (ul. Kuszewicza 8), Onufry Hawryło (ul. Objazd 2), Henryk Philipp (ul. Jakóba Hermana 9), Grzegorz Jaczek (ul. Zamarstynowska 11), C. Rentschein (ul. Szpitalna 16), Jan Baluch (pl. Gołuchowskich 11), Aleksander Iwański (ul. Sakramentek 32), Marja Twerdochlib (ul. Gródecka 64), Marja Kurtyńska (ul. Traugutta 25), Klara Stepler (pl. Krakowski 28), Michał Sienkiewicz (pl. Gołuchowskich 10), Anna Bryniowska (ul. Starotancetna 1), Jan Karaga (ul. Batoro 4), Jan Ochrymowicz (pl. Gołuchowskich 9), Michałina Demczuk (ul. Słoneczna 30), Ettel Hirngutta 27), Fr. Jurkiewicz (ul. Słoneczna 25), pl. Krakowski 16), Marja Surkus (ul. Trau-Marja Łukowska (pl. Krakowski 26), Marja Łabalska (ul. Żółkiewska 12), Jakób Zuckerman (ul. Zimorowicza 18), Marja Biedas (ul. Słoneczna 11). Dalej przy ul. Janowskiej: Michał Szewczuk (l. 39), Roman Pichowski (l. 62), Franciszek Miszcak (l. 72), Mojżesz Feldman (l. 36) i Józef Berstein (l. 54). Przy ulicy Łanięńskiej: Leon Mermelstein (l. 21), Anna Kaszuba (l. 15), Dawid Goldreich (l. 31), A. Brückenstein (l. 27), Jan Działuch (l. 17), Antoni Mokrzycki (l. 15) i Antonina Hocałuk (l. 26). Przy ul. Piekarskiej: Anna Kasprowicz (l. 32), Marja Krakowiecka (l. 1e), Anna Mazeja (l. 37), Kornelja Mazurkiewicz (l. 5) i Kazimierz Płachta (l. 36).

(d) **UJĘCIE RABUSIA**. Jak wiadomo, przed tygodniem na schodach realności przy ul. Bernsteina l. 14 jakiś osobnik zrabował Mosesowi Horowitzowi teczkę, w której znajdowało się 900 dolarów i 140 zł. Następnie na ulicy ją porzucił, poczem tę samą teczkę z częścią pieniędzy chwycił inny złodziej i zbiegł. Policja w toku swoich dochodzeń aresztowała Edwarda Machnickiego, którego ilo-

rowitz wraz z innymi świadkami rozpoznał jako sprawcę rabunku. Nadto aresztowano Jana Kuerniaka, jako jego spółnika, który zbiegł z teczką.

(d) **POŻARY**. Przy ul. Listopada l. 17 w mieszkaniu Marjana Garczyńskiego podczas rozmrażania rurociągów zapaliła się ścianka drewniana, a w mieszkaniu Aleksandry Strzeleckiej przy ul. Leon Sapiehy l. 57 ścianka pruska wskutek wadliwej budowy komina. Nadto w mieszkaniu Teofila Schreibera przy ul. Łukasiewskiego l. 4 zajęło się drzewo, złożone za piecem. W wszystkich tych wypadkach czynną była staż pożarna pod kierunkiem instruktora p. Kociumbasa.

(d) **WYPUCZONY NA WOLNOŚĆ**. Onegdaj denieśliśmy, że Michał Zamojski z Lubeli został aresztowany za kradzież wędlin u Kazimierza Liniera. Obecnie dowiadujemy się, że po przesłuchaniu w policji Zamojskiego wypuszczono na wolność.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 11 do 14 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono następujące przedmioty: teczkę na akta, 3 notatki szkolne, kalosz, notatki, wachlarz, kartę tramwajową, rękawiczki męskie włóczkowe i bilet 10-krotnej jazdy. Przedmioty te odebrać można w biurze Inspektoratu ruchu tramwajów przy ul. Wileckiej l. 4.

(d) **ZAKWESTJONOWANA POPIELNICZKA**. Policja w czasie rewizji u Geni Grünblatt przy ul. Zródlanej l. 18 zakwestjonowała metalową popielniczkę z napisem „Narodna Hostynica“.

(d) **SPRAWA HOTELU LITEWSKIEGO**. Jak już naszym czytelnikom wiadomo, policja w hotelu „Litewskim“ przy ul. Żółkiewskiej wykryła uprawianie streczenia do nierządu. W sprawie tej w sądzie odbyła się rozprawa przeciw Tońci Schargiel, którą za streczenie służącej do nierządu sędzia dr. Rutka zasądził na miesiąc aresztu. Schargielowa, opierając się na tem, że służąca ma złożyć do niej, wyroku nie przyjęła i zgłosiła odwołanie do sądu apelacyjnego. Natomiast w tej samej sprawie druga rozprawa toczyła się w sądzie przed sędzią dr. Sanderem. Jako oskarżona stawiała Estera Schargiel, koncesjonariuszka i właścicielka hotelu „Litewskiego“. Po przeprowadzonej rozprawie została ona uwolniona od zarzutu streczenia do nierządu. Następnie całą tę sprawę rozpatrzyło Starostwo Grodzkie, poczem wskutek uwalniającego wyroku Estery Schargiel, na polecenie starosty p. Klotza, nbieglej soboty wydane polecenie zamknięcia hotelu „Litewskiego“ zostało cofnięte.

(d) **CZYJĄS KLUCZYKI?** Markus Rosamirer, pomocnik ślusarski, zamieszkały

przy ul. Janowskiej l. 78, zdeponował w policji dwa kluczyki z łańcuszkiem, które znalazł w Fasażu Hausmana.

WPISY NA KURS KROJU i modelowania dla krawców damskich i krawczyń, trwający 2 miesiące a prowadzony systemem „Academie de coupe“ w Paryżu, przyjmuje Krajowy Patonat przemysłowy we Lwowie Plac Smolki 3, codziennie od 10—1 w południe.

(d) **OSZUSTWA ULICZNE**. Dwaj nieznaní osobnicy Michałowi Skambarowi, zamieszkałemu przy ul. Królowej Jadwigi l. 6, sprzedali na ulicy złoty łańcuszek za 25 zł. Później przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż łańcuszek ten był mosiężny. Natomiast za takie oszustwa wczoraj do aresztów policyjnych dostał się niejaki Mikołaj Trel.

(d) **KRADZIEŻ FUTRA W MLECZARNI**. Wczoraj do mleczarni Wylabskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 4 na obiad przyszedł Adam Chłapik, zamieszkały przy ul. Marka l. 12, gdzie też na wieszadle umieścił swoje futro i kapelusz. Gdy po zjedzeniu obiadu miał zamiar udać się do domu, stwierdził brak futra. W miejsce tegoż złodziej pozostawił swój stary raglan brązowy, w którym znaleziono świadectwo zwolnienia z więzienia śledczego na nazwisko Juliana Parra i fotografię. Skradzione futro wraz z kapeluszem było wartości 800 zł.

ZAWIADOMIENIE! Z dniem 1. lutego br. został przeniesiony **magazyn obuwia REICH** — na ulicę Piekarską 1 — Lwów, (gmach hotelu Krakowskiego). O liczne odwiedzin y uprasza firma. 836

(d) **ARESZTOWANIE AKUSZERKI**. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Bronisławę Deutschman, akuszerkę, zam. przy ul. Józefata 3. Aresztowana ona została pod zarzutem współwiny w spędzaniu płodów u nieletnich dziewcząt.

(d) **POD KOŁAMI AUTA**. Ulica Kopernika przejeżdżało auto osobowe nr. 90537, którem kierował szofer Stefan Derkacz. U wylotu ulicy Wronowskich, szofer ten jadąc szybko i nie dając żadnego sygnału, najechał na Stefana Hladonia, latarnika miejskiego, zam. przy ul. Leona Sapiehy 7. Hladon, upadając na bruk, doznał potłuczenia. Szofer Derkacz po wypadku zatrzymał auto, poczem Hladonia zabrał i przewiózł do ambulatorium pogotowia ratunkowego. Policja szofera Derkacza aresztowała.

Z upoważnienia Redakcji „Słowa Polskiego“ wykonuje Atelier fotograficzne „VENUS“, Romanowicza 11, tel. 58—08, **zdjęcia do konkursu piękności** ro cenach zniozonych. 861

(d) **ARESZTOWANIA**. Wczoraj policja aresztowała: Julję Zamiarkównę, pochodzącą ze Stryja, za uprawianie krytego nierządu; — Waleriana Rudiocha za opilstwo i zniewagę posterunkowego w służbie; Jana Lepiejkę, liczącego 28 lat i Jadwigę Jaworską, liczącą 22 lata, za włóczęgostwo; oraz Fr. Prokopowicza, liczącego 33 lat, zam. przy ul. Szpitalnej 41 za oszukiwanie grę w trzy karty, a nadto spółników Jana Jakiego, i Wł. Hryniaka, którzy ogrywali ludzi w pociągach.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za luty 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniejszej potygodni od dnia nadania.

Echa karnawału.

Jednym z ostatnich balów w tegorocznym karnawale był tradycyjny bal mieszczański Tow. Strzeleckiego. Mimo silnego mrozu, bo 30 stopni dochodzącego, bal wypadł doskonale. Brać mieszczańska w swych pięknych strojach narodowych stawiała się bardzo licznie.

Poloneza w zastępstwie chorego prezesa, b. prezydenta miasta Neumanna, poprowadził wiceprezes p. Jan Sudhoff z panią Wojewodziną Gołuchowską. W drugiej parze szli p. Wojewoda Gołuchowski z panią prezydentową Neumannową, w następnych paraach p. komisarz Frankowski z p. drową Ostaszewską, król kurkowy dr. Ostaszewski z dyr. królową Zarembiną, książe Lubomirski z drową Poratyńską, dr. Poratyński z p. komisarzową Frankowską, radea Wołowski z p. Madurą, skarbnik Olszewski z p. posłową Sliwińską, p. Madura z p. Rogowską, prez. Rucker z p. Romanowską, p. Müller z p. Bendlową, naczelnik Wydziału bezp. Rogowski z p. Ciećkiewiczową, poseł Sliwiński z p. Olszewską, dyr. Zaremba z p. Spaczyńską, prez. Pammer z p. Janowiczową i następnie jeszcze bardzo wiele par, gdyż do polonesu stanęło przeszło 150 par. Aranżowali pp. pułkownik Sniadowski i Preidl.

Bawiono się bardzo dobrze aż do późnego rana. Było wiele pięknych atrakcji. Komitet pań i panów wywiązał się należycie i ugruntował nadal dawne tradycje świetnych balów mieszczańskich. Stroje pań były naogół skromne a jednak bardzo piękne i gustowne. Bufet jak zwykle, dobry i tani. Wogóle bawiono się prawdziwie serdecznie i wesoło.

KUPUJĄC SŁODYCZE 850
nie zapomnij o cukierkach miodowych
„HAZET“

Doraźna pomoc dla ubogich.

Zarząd miasta wyasygnował 5.000 zł. na dalszą doraźną pomoc dla ubogich. Od poniedziałku 18. bm. ubodzy utrzymywani będą w komisariatach dzielnicowych bony na bezpłatny pobór chleba, który wydawać będą sklepy miejskie, zakładu aprowizacyjnego. Herbaciarnie są nadal czynne, a kuchnie polowe w dalszym ciągu przejeżdżają w różnych dzielnicach miasta, rozdzielając gorącą strawę ubogim.

Kącik humorystyczny.



— Ty kulejesz, Levy?
— Buciki mnie ciska.
— Dlaczego nie włożysz innej pary?
— Ja ci coś powiem... Zona doprowadza mnie do rozpacz, dzieci są niezdolne, interesu mi nie idą. Więc jedyną moją przyjemnością jest to, że wracam do domu i zdejmuję buciki.

Krwawa scena na poczcie.

Woźny pocztowy strzelił do naczelnika, poczem odebrał sobie życie.

W urzędzie pocztowym na stacji Czeremcha pod Białymstokiem rozegrała się krwawa scena pomiędzy naczelnikiem urzędu Romanem Piątkiewiczem, a woźnym Franciszkiem Drozdowskim.

Piātkiewicz czynił Drozdowskiemu wymówki za to, iż zgubił on klucz od kasy głównego urzędu. Drozdowski, czując się do-

tknięty uwagami przełożonego, odpowiedział mu w ostrych słowach, poczem dobywszy rewolweru służbowego, strzelił, raniąc Piātkiewicza dość ciężko w lewe ramię.

Gdy na odgłos strzału wpadł do pokoju drugi woźny, Drozdowski wybiegł na korytarz, gdzie wystrzałem w skron pozbawił się życia.

Zbrodnicza para kochanków.

Truła matkę strychniną, a następnie udusiła ręcznikiem.

(?) W Gotrendorfie pod Wiedniem aresztowano ubiegłych dni szesnastoletnią Marię Amon, która od dwóch lat utrzymywała stosunek miłosny z czeladnikiem krawieckim Lorentzem Metzem. Stosunek ten zerwany został w dniu pogrzebu jej matki 7 bm. — Lorentz Metz, wściekły z gniewu, że traci kochankę, doniósł policji, że stara pani Amon nie umarła naturalną śmiercią. Podczas ataku epileptycznego, na którą to chorobę dość często zapadała, stało się tak, że córka zawiązała jej nos i usta ręcznikiem, skutkiem czego nastąpiło uduszenie.

— Dlaczego udusiłaś matkę?

zapytano młodzieńką morderczynię.

— On kazał, Lorentz Metz — brzmiała

odpowiedź. — Matka robiła nam wyrzuty, prześladowała nas. On kazał, żeby ją usunąć ze świata. Pół roku temu

przyniósł strychninę i wsypał truciznę do kawy, którą dałam pięć matce, ale trucizna nie skutkowała.

Maria Amon okazuje teraz wielką ruchę. Twierdzi, że była pod przemożnym wpływem kochanka i dopiero śmierć matki podziałała na nią tak, że zerwała z nim.

Lorentza Metza na skutek tych zeznań aresztowano. Przyznał się on już do winy i oboje młodocieni mordercy oddani zostali sądom.

Narciarskie mistrzostwo Lwowa.

(m) W sobotę i w niedzielę odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa, zorganizowane przez sekcję narciarską I. LKS. Czarni ze współudziałem Okr. UWF. Zawody te były bezspornie najważniejszą imprezą tegorocznego sezonu narciarskiego we Lwowie, zważywszy doskonale warunki atmosferyczne oraz wielką ilość startujących zawodników, tak miejscowych jak i zaniejcowych. Tytuł mistrza Lwowa zdobył Król, z krakowskiej Wisły, który zajął w kombinacji pierwsze miejsce. Poza mistrzostwem Lwowa odbył się bieg pań na przestrzeni 4 km., bieg juniorów na 10 km. oraz zawody drużynowe o puchar „Gazety Porannej”, które przyniosły zwycięstwo drużynie Czarnych przed drużyną KTN-u.

Szczegółowe wyniki są następujące:

W sobotę odbył się na boisku Sokoła-Macierzy

BIEG 18 KM. O MISTRZ LWOWA.

Zgłoszonych 38, startowało 32, doszło do mety 26:

1. Król Eug. (Wisła) 1:27'48, kl. II. m. 1; 2. Kawa Fr. (KTN) 1:29'20, kl. I. m. 1; 3. Motyka Zdz. (SNTT) 1:31'28, kl. I. m. 2; Rayski Zygm. (Wisła) 1:32'35, kl. III. m. 1; 5. Witkowski Szczepan (Czarni) 1:34'46, kl. I. m. 3; 6. Tesseyre St. (KTN) 1:38'37, kl. I. m. 4; 7. Terlikowski Adam (Czarni) 1:39'09, kl. III. poza konkursem; 8. Bernas Br. (AZS) 1:39'44, kl. II. m. 2; 9. Meissner Adolf (KTN) 1:41'33, kl. st. m. 1; 10. Jakubowski Tad. (KTN) 1:41'39, kl. III. m. 2; 11. Stobiecki Tad. (Czarni) 1:41'48, kl. II. m. 3; 12. „Władysław” (Czarni) 1:44'55, kl. III. m. 3; 13. Jakubowski Zbign. (KTN) 1:43'07, kl. II. m. 4; 14. Loesch Seweryn (Pogoń) 1:45'22, kl. III. m. 4; 15. Szykiewicz N. (WKN) 1:49'07, kl. III. m. 5; 16. Zienkiewicz Jan (Czarni) 1:50'18, kl. II. m. 5; 17. Waleczak Jan. (Czarni) 1:50'55, kl. II. m. 6; 18. Krzywobłocki Zbign. (KTN) 1:55'58, kl. III. m. 6; 19. Pietraszkiewicz N. (Sokol Zakop.) 1:56'04, kl. III. m. 7; 20. Kucik Alojzy (Pogoń) 1:59'18, kl. III. m. 8; 21. Pawłowski Leszek (Czarni) 2:00'39; kl. st. m.

2; 22. Rosenbusz Jan (Pogoń) 2:03'29; kl. III. m. 9; 23. Scott Georg (Czarni) 2:05'43, kl. st. m. 3; 24. Zagórski Włd., (Czarni) 2:12'17, kl. st. m. 4; 25. Prugar Bruno (Pogoń) 2:13'08, kl. III. m. 10; 26. Bogucki Wł. (Czarni) 2:15'46, kl. st. m. 5.

Klasami bieg przedstawia się:

I. Klasa: 1) Kawa (KTN); 2) Motyka Zdz. (SNTT); 3) Witkowski (Czarni).

II. Klasa: 1) Król (Wisła); 2) Bernas (AZS); 3) Stobiecki (Czarni);

III. klasa: 1) Rayski Zygm. (Wisła); 2) Jakubowski Tad. (KTN); 3) „Władysław” (Czarni).

Klasa starszych: 1) Meissner (KTN); 2) L. Pawłowski (Czarni); 3) Scott G. (Czarni).

BIEG JUNJORÓW 10 KLM.

Startuje 31, do mety doszło 25, zgłoszonych 32.

1) Tesseyre Andrzej (KTN) 1 m. 06'18 s., 2) Itys (Czarni) 1 m. 06'47 s., 3) Tromszeński (Czarni) 1 m. 10'02 s., 4) Jordan (Czarni) 1 m. 10'10 s., 5) Riedl (Pogoń) 1 m. 10'51 s., 6) Chlipalski (KTN) 1 m. 12'46 s., 7) Bohdan Stanisł. (KTN) 1 m. 13'03 s., 8) Wowkonowicz (Czarni) 1 m. 13'36 s., 9) Prawdzie (Czarni) 1 m. 15'35 s., 10) Wieleżyński Leszek (Czarni) 1 m. 15'36 s., 11) Larsen Eugenjusz (Czarni) 1 m. 15'42 s., 12) Stenzel (KTN) 1 m. 15'58 s., 13) Mars Wojciech (Czarni) 1 m. 16'39 s., 14) Matlak (Lechia) 1 m. 17'29 s., 15) Jenik (Lechia) 1 m. 19'37 s., 16) Dzieduszycki Wojciech (KTN) 1 m. 21'32 s., 17) „Witold” Stanisław (KTN) 1 m. 21'59 s., 18) Zan Franciszek (Lechia) 1 m. 23'09 s., 19) As Zbigniew (Czarni) 1 m. 23'54 s., 20) Dorosz Jan (Czarni) 1 m. 24'06 s., 21) Boezulski Mieczysław (Pogoń) 1 m. 29'44 s., 22) Wierzyński Stanisław (KTN) 1 m. 31'15 s., 23) Janeczko Michał (Czarni) 1 m. 32'27 s., 24) Łogozyski Stanisław (KTN) 1 m. 45'48 s., 25) „Stawiec” (Czarni) 1 m. 07'41 sek. zdyskwalifikowany.

W niedzielę pod skocznią na Zalesieniu odbył się

BIEG PAŃ (4 km.).

1) Bogucka (Pogoń) 23'29 s., 2) Zaragiewicz (Pogoń) 24'21 s., 3) Sawczak - Fischer

(SNTT.) 24'55 s., 4) Futerkówna (Pogoń) 27'02 sek., 5) Szarotka (Pogoń) 27'16 s., 6) Pierzchałan (K. i N.) 28'25 s.

Konkurs skoków dał następujące wyniki:
1) Rajski Adam (Czarni) 17145 (skoki 29 i pół, 30 m.) kl. III. m. 1.
2) Tesseyre Stan. (K. T. N.) 15.937 (skoki 27, 28 i pół) kl. I m. 1.
3) Witkowski Szczepan (Czarni) 14.874 (skoki 26, 25) kl. I m. 2.
4) Wronka (Czarni) 14.562 (skoki 24, 26 i pół m.) kl. III m. 2.
5) „Władysław” (Czarni) 13.666 (skoki 25, 26 m.) kl. III m. 3.
6) Król Eugeniusz (Wisła) 13.395 (skoki 24 i pół m.) kl. II m. 1.
7) Rayski Włodzimierz (Czarni) 12.562 (skoki 20, 23 i pół m.)
8) Rayski Z. (Wisła) 12.408 (skoki 32 i pół i 31 m. z upadkiem) kl. III m. 5.
9) Domiczek (Lechja) 12.249 (skoki 22, 23 m.) kl. III m. 6.
10) Lernań Bronisław (A. Z. S.) 11.562 (skoki 18 i pół, 25 m.) kl. II m. 2.
11) Zienkowiec Jan (Czarni) 10.624 (skoki 23 i pół i 28 m. z upadkiem) kl. II m. 3.
12) Cwynarski (Czarni) 9.976 (skoki 26 i pół i 28 m. z upadkiem) kl. III m. 7.
13) Jakubowski (K. T. N.) 9.873 (skoki 21 i pół i 20 m. z upadkiem) kl. II m. 4.
Klasami konkurs skoków przedstawia się:
I klasa: Tesseyre (KTN), Witkowski (Czarni).
II. klasa: Król (Wisła), Bernas (AZS), Zierkowiec (Czarni), Jakubowski (KTN).
Kl. III-cia: Rayski Adam (Czarni), Wronka (Czarni), „Władysław” (Czarni), Rayski Włodzimierz (Czarni), Rayski Z. (Wisła), Domiczek (Lechja), Cwynarski (Czarni).

Kombinacja czyli t. zw. bieg złożony wyłonił następujących zwycięzców:
1) Król (Wisła) 16.097.
2) Witkowski (Czarni) 15.749.
3) Tesseyre (K. T. N.) 15.281.
4) Rayski Zygmunt (Wisła) 15.016.
5) Bernas (AZS) 12.241.
6) Władysław (Czarni) 12.581.
7) Jakubowski (K. T. N.) 10.624.
8) Zienkowiec (Czarni) 9.687.

Zapowiedziani zawodnicy zagraniczni nie przyjechali — mimo, że dali w tym kierunku solemne przyrzeczenie, a p. Simonsen nawet swe słowo.
Dziwne jest, że trener polski nie raczył na wet raz do Lwowa przyjechać. Widocznie sezon w Zakopanem i Krynicy bardziej mu odpowiada.
Z zawodników zamiejscowych przybyli: Motyka Z., Zaydel i Sawczak-Fischerowa z SNTT (Zakopane), Król i Rayski z Wisły (Zakopane), Pietraszkiewicz i Lorencówna z Sokola (Zakopane) i Szynkiewicz z WKN. (Warszawa). Z klubów lwowskich obsadzili zawody: KTN, Czarni Pogoń, AZS, i Lechja.

Mistrzostwo Lwowa, „wyrwało się” Królowi. Jak ongi mistrzostwo Czechosłowacji Mükenbrunowi. Strata czasu przez Witkowskiego i skok z upadkiem Zygma. Rayskiego, utworzył młodemu Zakopanieczkowi tytuł mistrza Lwowa, który dotychczas dzierżyli przez 3 lata Szwedzi.

Nie mała winę w nieprzybyciu zawodników zagranicznych ponoszą nasze oplakane połączenia kolejowe — żaden z zawodników nie chciał się narazić na 24-godzinne spóźnienie, a przedewszystkiem stanie w polu obcego kraju.

Wracając do sportowej strony, w biegu rewelacją był Król — a za nim Kawa, który powetował sobie z okładem rumuńskie niepowodzenia. Witkowski przegrał nieszcześliwie mistrzostwo 948 tysięcznymi punktu. Doskonale skoczek Zaydel wylał sobie nogę przy próbnym skoku i nie mógł dalej startować. — Groźny jego konkurent Rayski z Wisły urządził przy jednym skoku i ustąpił pierwsze miejsce w konkursie skoków bratu swemu Adamowi Rayskiemu z Czarnych. Upadków było wiele, bo skoczenia z powodu mroźnego wiatru była wprost zlodowaciała.

Wracając do sportowej strony, w biegu rewelacją był Król — a za nim Kawa, który powetował sobie z okładem rumuńskie niepowodzenia. Witkowski przegrał nieszcześliwie mistrzostwo 948 tysięcznymi punktu. Doskonale skoczek Zaydel wylał sobie nogę przy próbnym skoku i nie mógł dalej startować. — Groźny jego konkurent Rayski z Wisły urządził przy jednym skoku i ustąpił pierwsze miejsce w konkursie skoków bratu swemu Adamowi Rayskiemu z Czarnych. Upadków było wiele, bo skoczenia z powodu mroźnego wiatru była wprost zlodowaciała.

Pewnie lądowali jedynie Tesseyre i Witkowski. Wronka i „Władysław” z Czarnych dali swymi skokami dowód, że we Lwowie rośnie materiał na narciarzy.

Ładnie spisały się lwowskie panie, bijąc groźną zakopiańską konkurentkę.

Niedzielny konkurs skoków zaszczylił swą obecnością p. wojewoda Gołuchowski, generałowie Popowicz, d-ca korpusu, i Czuma, d-ca dywizji; pułkownicy Zulauf, Niezabitowski i Stampf, oraz szeregi cywilnych osobistości.

Przenikliwy wieher na północnym stoku Kaiserwaldu, wyganiał miłośników skoku narciarskiego.

Wieczorem odbył się narciarski podwieczorek, urządzony staraniem sekcji narciarskiej „Czarnych”, na których dokonano rozdania nagród zwycięzcom, a mianowicie, wszyscy zwycięzcy otrzymali wspaniałe żetony - plakiety. Honorowe nagrody rozdano w następujący sposób:

1) Wielki punar Miejskiej Kasy Oszczędności otrzymał mistrz Lwowa Król z Wisły.
2) Witkowski z „Czarnych”, drugi w mistrzostwie, drugi w skoku i trzeci w biegu, otrzymał nesser, dar firmy W. Ciechułski.
3) Tesseyre Stan., z K. T. N., trzeci w mistrzostwie i pierwszy w skoku, otrzymał zegar stojący, dar firmy W. Buszek.
4) Kawa Franciszek z K. T. N., pierwszy w biegu 18 km. kl. I. otrzymał puchar, dar inż. Lederera.
5) Bogucka z „Pogoni”, pierwsza w biegu pań otrzymała puchar, dr. p. drowej Ruckowej.
6) Rayski Adam z „Czarnych”, pierwszy w skoku, otrzymał narty skokowe, dar firmy Maraton.
7) Rayski Zygmunt z „Wisły”, pierwszy w biegu (kl. III.), otrzymał narty, dar firmy Rosenman.
8) Motyka Z. z S. N. T. T., trzeci w I. kl. biegu sen. otrzymał guiletkę, dar firmy G. Starka.
9) Tesseyre z K. T. N., pierwszy w jun. otrzymał termos, dar firmy Motylewski i Terich.
10) Ryś z „Czarnych” w II. juniorach, otrzymał szale, dar firmy Immerglück.

Mimo szalonych trudności komunikacyjnych, zawody te udało się przeprowadzić w konkurencji zamiejscowej, za urządzenie za należy się pochwała organizatorom i wszystkim, którzy, nie dla rozgłosu, lecz dla ukończenia sportu, zawody te poparli i w wykonaniu ich pomagali.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski.

Rozegrane w Warszawie w dniach 16 i 17 bm. zawody o łyżwiarskie mistrzostwo Polski dały następujące wyniki 503 m. — 1) Kuchar Wacław 55.8 sek.; 2) Dolej (WTC) 56.6 sek.; 3) Kalbarczyk (AZS) 56.8 sek.

1500 m. — 1) Dębowski (WTL) 2 min. 58.2 sek.; 2) Kuchar 2.59; 3) Kalbarczyk 2.59.2.
500 m. — 1) Kalbarczyk 10 min. 30 sek.; 2) Kamiński (WTC) 10 min. 54 sek.; 3) Dębowski 10 min. 56 sek.; 4) Kuchar 11 min. 2 s.
10.000 m. — 1) Kalbarczyk 22 min. 34.5 sek.; 2) Dębowski 22 min. 35 sek.; 3) Kamiński 23 min. 14.2 sek.; 4) Kuchar 23 min. 18.8 sek.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza Polski zdobył Kalbarczyk (AZS—Warszawa), uzyskując 247.54 pkt. 2) Kuchar 251.57 pkt.; 3) Kamiński (WTL) 256.18 pkt.; 4) Piotrowski (WTL); 5) Dębowski (WTL); 6) Michalak (WTL).

Wacek ustąpił po raz pierwszy warszawianinowi Kalbarczykowi tytułu mistrza.

W biegach długich Wacek był wybitnie słabszy.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

(m.) Wczoraj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N-u w obecności delegatów wszystkich okręgów piłkarskich z wyjątkiem delegatów okręgu lwowskiego, którzy nie przybyli do Warszawy z powodu przerwy w komunikacji kolejowej. Na Wal-

nem Zgromadzeniu był jednakowoż obecny inż. Kuchar, który nieoficjalnie zastępował Lwów. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył pułk. Mond. Po uchwaleniu absolutoryjum dla ustępującego Zarządu dokonano wyborów władz na rok 1929, które dały następujący wynik: prezes. gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: mjr. Jacheć, mjr. Glabisz i Flieger, sekretarz: kpt. Korniak, skarbnik: kpt. Świątek, ref. spraw zagranicznych inż. Kuchar, kapitan związkowy: kpt. Loth; członkowie Zarządu: pp. Przeworski i Malinowski. W. G. i D.: przewodniczącego zamianują Zarząd jednego ze swych wiceprezesów, członkowie: pp. Kułakowski, Popiel (Lwów), Michałowski, Krug, Goldfeder. Komisja rewizyjna: pp. Mekarski, Laskownicki, Schneider.

Zawody hockeyowe we Lwowie i w kraju.

(m.) Lechja — Lwowianka 0:0. Team A — Team B 3:1. W skład teamów wchodził gracz Pogoni. LIL, Lechji i Czarnych. Bramki strzelili Sokółowski dla teamu A, Strzelecki dla teamu B.

AZS (komb.) — Marymont 2:1; AZS (komb.) — Polonja 3:0.

Union — Repr. sek. 6:0. Zawody hockeyowe

W dniach 15, 16 i 17 bm. rozegrano w Zakopanem międzymiastowy turniej hockeyowy ze współudziałem drużyn Warszawy, Poznania, Krakowa i Wilna. Turniej zakończył się kompletnym fiaskiem tak pod względem organizacyjnym jak i pod względem sportowym. Turniej nie został ukończony, gdyż zawody Warszawa — Wilno nie doszły do skutku z powodu odwilży. Wyniki turnieju są następujące:

15 lutego: Warszawa — Kraków 5:1, Poznań — Wilno 0:0

16 lutego: Kraków — Wilno 0:0, Warszawa — Poznań 0:0.

17 lutego: Kraków — Poznań 0:0.

W miejsce spotkania Warszawa — Wilno odbył się mecz Legia (Warszawa) — Wilno który zakończył się wynikiem bezbramkowym.

W dniu wczorajszym rozpoczął się zimowy konkurs hippiczny. Bieg otwarcia wygrał por. Szumski z 20 pp; 2) por. Wasowski 14 p. ul. 3) ppłk. Krakowski.

MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI.

(m.) W dniu 16 lutego rozegrany tu został bieg do kombinacji na 18 ście kilometrów i bieg pań o mistrzostwo Czechosłowacji. Zawody odbyły się przy 4 stopniach mrozie. Rozmokły śnieg padając całą noc, lepił się do nart i uczynił drogę bardzo trudną, a wyniki biegu zależały w głównej mierze od właściwego smarowania nart.

Do biegu 18 km. startowało 43 zawodników na 61 zgłoszonych. Pierwsze miejsce zdobył Etrich (H. D. W. Czechosłowacja) w czasie 141'05. Dalsze miejsca, aż do 5-go obsadzili Niemcy. 6-te miejsce zajął Bronisław Czech (Polska), osiągając czas 1.42.50. Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: Władysław Czech 8-me, Władysław Gasielnicia 13-te i Zostak Karol 14-te. W biegu starszych zwyciężył Denth (H. D. W. Czechosłowacja), który osiągnął czas 1.39.52. Drugie miejsce zajął Schillo Kazimierz (Polska).

Bieg pań odbył się na dystansie 3 km. przy udziale 14-tu zawodniczek.

Na całej trasie toczyła się zacięta walka o pierwsze miejsce między Staszek — Polankowa a Friedlaenderowa. Po walce na finiszu zwyciężyła z różnicą 40 sekund Friedlaenderowa. Drugie miejsce Bronisława Staszek — Polankowa (Polska). Druga zawodniczka polska Ziętkiewiczowa wycofała się z biegu.

Pomysły amerykańskich milionerów.

(xy) Znana jest rzecza, że milionerzy amerykańscy nudzą się. W braku innych zajęć wpadają oni na różne dziwaczne pomysły.

ważące na cela zaspokojenie ich wyrafinowanych potrzeb i żądy bezwzględnej wygody w życiu.

Donoszą obecnie z Nowego Jorku, że milijarderzy założyli tam specjalny klub teatralny „Theater Service Club”, mający za zadanie kupowanie dla nich biletów do łóż i wogóle rezerwowanie miejsc we wszystkich teatrach nowojorskich. Milijarderzy wychodzą bowiem z założenia, że nie wypada im osobiście zajmować się biletami teatralnymi. Niech się ten zajmuje osobny klub, osobna agencja, oddana na ich usługi. Ale to jeszcze nie. Przy tym klubie istnieje „sekcja krytyczna”. Jest to arcydzieło snobizmu. Sekcja ta ma za zadanie informowania znudzonych milijarderów, czy sztuki, grane w teatrach nowojorskich są złe czy dobre, czy warto na nie iść, czy nie. Słowem: własna recenzja na usługi milionerów. Recenzja ta przesyłana jest każdemu milionerowi telefonicznie.

Naciąganie naiwnych.

„Nieśmiertelne” dzieło Bilza jako przynęta.

W Poznaniu istnieje firma, tytułująca się szumnie „Instytutem sztuk pięknych”. Z ramienia tej firmy od pewnego czasu podróżują prywatnie i proponują nabycie „dzieła” Bilza pt. „Nowe leczenie przyrodnicze” za cenę 68 zł. Oczywiście niema wielu takich naiwnych którzyby „wypisali” wspomniane dzieło, ale jeżeli kt. i weźmie się na lep i zamówi to dzieło, w kilka dni po wizycie takiego natarczywego pana „Instytut sztuk pięknych” nadysła wezwanie swego adwokata, niejakiego Marjana Kapela, z żądaniem wpłacenia 68 zł., w przeciwnym zaś razie grozi wystąpieniem na drogę sądową.

Wyrachowanie tej firmy polega na tem, że o 68 zł. nikt nie pojedzie procesować się do Poznania i „Instytut sztuk pięknych” liczy na uzyskanie w sądzie wyroku zaozeczego. — Wyegzekwowanie zaś sumy nie nasuwa już później żadnych trudności.

Ofiara „Instytutu sztuk pięknych” i jego „dzieła” Bilza padło już bardzo wiele osób.

Program radiokonzertów.

WTOREK, 19 LUTEGO, 1929.

WARSZAWA. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 22'00.

Od.: Chwilka lotnicza 16'00; Dla dzieci 16'15; Sport. 17'00; z Katow. 17'25; Rozm. 18'50. Recytacje 18'30;

K.: Muz. gram. 12'10; Popoł. 17'55; Wiecz z Katowic 19'20.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 19'10; 22'00.

Od.: z Warsz. 16'15; Biologiczne pracownie we Francji i Stau. Zjedn. 17'00; Sen zimowy zwierząt 17'25; Recytacje 18'20; Rozm. 18'50.

K.: Muz. gram. 12'10; z Warszawy 17'55 i z Katowic 19'20;

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 22'00.

Od.: z Higjeny 16'35; Lekcja franc. 17'00; Choroby zakaźne 17'25; Recytacje 18'35; Nadprogram 18'50;

K.: Muz. gram. 13'00; z Warszawy 17'55 i z Katowic 19'20; Muz. tan. 22'45;

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 22'00.

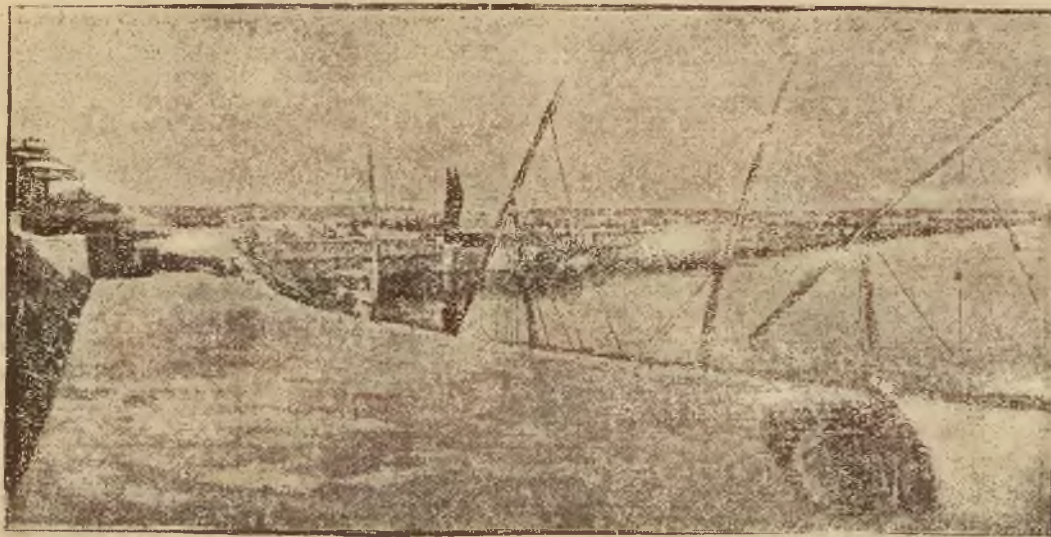
Od.: „Myszy” 17'00; „Myszy” 17'25; z Katowic 18'55; Rozm. 18'50

K.: Muz. gram. 12'10. 16'00 i 16'45; z Warsz. 17'55; Opera „Tanhauser” 19'20.

KRONIKA RADJOWA

(o) Z początkiem kwietnia hr. Krakowski Tow. Radiograficzne przystąpi do budowy krótkofalowej stacji nadawczej o sile pół kw. Nowa stacja wypełni istniejącą lukę w polskim życiu radiofonicznym; stacja ta ma na celu próby telewizji w Polsce. Jak wiadomo pierwsze próby zapoczątkowano w Anglii i w Niemczech z wynikami bardzo dobrymi. Radiostacja Krakowska zastosuje system angielski Philtona.

Bawelna z pustyni.



(xy) Rząd egipski uchwalił dalsze podniesienie wielkiej grobli w Assuanie w środkowym Egipcie. Koszta podniesienia o 23 stóp obliczono na 3,8 miliona funtów szterlingów. Grobla Assuanu, licząca początkowo 120 stóp wysokości, została wybudowana w roku 1902 a w roku 1912 podwyższona o 23 stóp. Nowe

powiększenie przyniesie basenowi ogólną pojemność w ilości 4800 milionów metrów kubicznych. Wskutek tego podniesienia ożywi się niezmiernie handel bawełną.

Rycina nasza przedstawia część grobli Assuanu, głównego ośrodka handlu bawełną w Egipcie.

Jubileusz 90-lecia urodzin Edisona.

Słynny wynalazca zapowiada nowy wynalazek.

(xy) W tych dniach obchodzić będzie uroczyste 90-lecie swoich urodzin słynny wynalazca Edison. Uroczystość odbędzie się w Fort-Meyer (Floryda) i wezmą w niej udział Hoover, prezydent St. Zjedn. i znany milijarder Ford. Edison ma ogłosić w czasie uroczystości nowy swój wynalazek. Jest to nowy preparat, zastępujący kauczuk.

Korespondencja z kraju.

Stryj, w lutym.

WIELKA AWANTURA W CZASIE NABOŻENSTWA.

(r) W bożnicy w Żydaczowie odbyło się nabożeństwo, w czasie którego miano odczytać ustęp z rodaków św. (Tojre). Ustęp ten miał odczytać Izak Bienstok. Na to wszedł Ojzjasz Bienstok i oświadczył, że on musi czytać uskutecznić. Powstała szarpanina, w trakcie której rozdarto rodaky. Z tego powodu powstała między modlącymi się bójka, przyczem niektórzy odnieśli poważniejsze obrażenia. Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem w Stryju. Niezależnie od tego rabinat tamtejszy nałożył na wszystkich modlących się w tamtejszej bożnicy jednodniowy post.

ZAMARZŁA NA ŚMIERĆ.

(r) Anna Melnyk, żona Iwana z Kawczego Kąta, poważnie zachorowała. Na jej prośbę wyjechał z nią mąż do lekarza w Stryju. W drodze, niedaleko Stryja, z przerażeniem stwierdził, że była zupełnie skostniała. Lekarz następnie stwierdził śmierć wskutek zamrożenia.

STRZELANINA W RESTAURACJI.

(r) Do gospodni Abrahama Egida w Stryju, przy ul. Zamkowej, weszło towarzystwo złożone z czterech osób cywilnych i jednego sierżanta. Zażądali oni podania im piwa. Właściciel widząc, że goście są „pod dobrą datą” odmówił, tłumacząc, że niema piwa. Wówczas sierżant zaczął się awanturować i wyciągnął rewolwer — wystrzelił. Strzał na szczęście chybił. Na miejsce nadbiegli posterunkowi Urbanowicz i Harz, którzy rozbroili strzelającego, którym okazał się

sierżant Kazimierz Nowosielski z 6 p. strz. podh.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

Przemysł, w lutym.

(m.) Duże wrażenie wywołało w Przemysłu aresztowanie Maksa Lothringera, który trudnił się pośrednictwem handlowym i był przedstawicielem poważnych firm.

Lothringer uchodził za człowieka dobrze sytuowanego. Onegdaj zniknął on nagle z Przemysłu, a kontrola ksiąg firmowych, prze prowadzona w czasie jego nieobecności, wykazała wielkie nadużycia, dochodzące do dziesiątek tysięcy złotych.

Po powrocie do Przemysłu został wobec tego Lothringer aresztowany.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NĘDZY.

Przemysł, w lutym.

(m.) W biednym swym mieszkanku przy ul. Podwiute 1. 28 powiesił się niejaki Józef Kiełt, który do niedawna był zatrudniony przy karuzeli. Kiełtowi, w ostatnich czasach wiodło się bardzo niedobrze. Tak, że poprostu przyniemiał głodem wraz z rodziną.

Nędra też popełniła go do rozpaczliwego kroku.

NAPAD RABUNKOWY.

Dobrowla, w lutym.

(hl.) Onegdaj w nocy dwóch nieznanych osobników zatrzymało na drodze gminnej w Dobrowlanach Stefana Szezerbaka. Jeden z nich, oświeciliwszy Szezerbaka latarką elektryczną, skierował doń rewolwer i zażądał wydania pieniędzy. Gdy ten oświadczył, że niema przy sobie pieniędzy, bandyta rozpiął mu switkę i zabrał z kieszeni surduta pugilares, zawierający 18 złotych 50 gr. Drugi bandyta, przekonawszy się, że Szezerbak zataił przed nimi tę kwotę, pociął go białą laską w głowę, poczem obaj rabusie uciekli.

Przeprowadzone śledztwo policyjne wykazało, że sprawcami opisanego napadu rabunkowego są: Stefan Krawiec, zarobnik dzienny i Andrzej Nyżnyk, robotnik, obaj zamieszkali w Dobrowlanach.

Naczelnik redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEN:

1 wiersz min. 40 słów (saer. 75 mm)	na pierwszej stronie	zł. 120
1 " " " " "	w środku	0.75
1 " " " " "	w ostatniej (tylko jednosłowne)	0.60
1 " " " " "	w nekrologach	0.50
1 " " " " "	za tekstem	0.18
Ogłoszenie drobne za słowo		0.10
matrimonialne, korespondencje prywatne - słowo		0.20

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy słowo
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej
w niedzielę najmniej

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczą się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

ZWIĄZEK POLSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

rozpisuje niniejszym **KO KURS**
na popularną broszurę na temat **Oszczędność w budżecie domowym**
niezamożnej rodziny mieszczańskiej i robotniczej — w rozmiarach
jednego arkusza druku. Prace niepodpisane, zaopatrzone godłem, wraz
z kopertą, zawierającą imię i nazwisko autora, oraz adres, należy wnieść
do d. 30 kwietnia 1929 godz. 12 w poł. do biura Związku, ul. Wałowa 9.
Praca uznana przez Sąd konkursowy, którego skład w swoim czasie bę-
dzie ogłoszony, otrzyma nagrodę zł. 500, dwie następne zł.
300 i zł. 200. Nagrodzone prace stają się własnością Związku z prawem
ogłoszenia ich drukiem celem propagandy idei oszczędności. 14059

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

LOKALE

POSZUKUJE pokoju z ku-
chnią ewentualnie sam
pokój wprost od gospoda-
rza kamienicy za rocz-
nym czynszem. Listy pod
„Ommim“ do Administracji.
Wiek. 13844

AKADEMICKIE Towarz.
poszukuje lokala. Listy
pod „Biblioteka“ Admini-
stracji. Wiek. 13681

POSZUKUJE pokoju, wej-
ście z klatki schodowej.
Zgłoszenia pod „Banko-
wicz“ do Biura ogłoszeń
Brücka, Kościuszki 2. —
13893

POKÓJ kawalerski Janow-
ska i boczna poszukiwany
Listy pod „Młode małżeń-
stwo“ do Adm. Wiek. —
13834

STARSZA osoba poszuku-
je pannę na wspólne mie-
szkanie. Słodowa 1, l. p.
13841

POSZUKUJE 2 pokoje —
z kuchnią, z komfortem,
od zaraz. Warunki obojęt-
ne. Zgłoszenia od godz.
10-tej, ul. Zdrowie 1, 9 —
lub telef. 56-24. 13629

DO WYNAJĘCIA zaraz
dwa pokoje z kuchnią —
pełny komfort — czynsz
z góry za rok. Wyspiań-
skiego 38. 13888

BEZDZIETNE małżeństwo,
poszukuje umeblowane —
2 pokoje z komfortem, mo-
żliwie w śródmieściu. —
Oferty proszę składać do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Komfort“. 13975

GARAŻE przy ul. Kocha-
nowskiego 72, do wynają-
cia. Telefon 50-12. 13935

3 POKOJOWEGO mieszka-
nia komfortowego, poszu-
kuje w domu przedwojen-
nym, parter lub l. piętro
Listy pod „Wysoka go-
tówka“ do Adm. Wiek. 13943

DUŻY i mały pokój — do
wynajęcia tylko dla soli
dnych osób. Ulica Dąbrow-
skiego Nr. 12, parter. —
13929

POSZUKUJE 2 pokoi i
kuchnię lub pokój z ku-
chnią na Łyczakowie gór-
nym, dwuletni czynsz
z góry. Listy do Admini-
stracji pod „Łyczaków“. 13919

POKÓJ umeblowany panna
lub pannę odnajmę. Ul.
Szkarpowa 1, l. piętro, —
ganek. 13976

PANIENKA szuka pomiesz-
kania przy samotnej
osobie, która ma maszy-
nę. Listy pod „Wspólna
praca“ do Adm. Wiek. 14034

POSZUKUJE 2 względnie
3 pokoi i kuchnię z peł-
nym komfortem. Warunki
według umowy. Starecki,
Lwów, Sokoła 3. 855

POSZUKUJE się jednego
pokoju w 6tej dzielnicy
dla starszej pani, za do-
brem wynagrodzeniem. —
Wiadomość nr. tel. 27-25;
14041

DO podnajęcia w śródmie-
ściu duży lokal w meza-
ninie, nadający się na
mały bank, kantor wymia-
ny lub cukiernię i t. p. —
Listy pod „Pilot“ Admini-
stracji. Wiek. 14036

DO WYNAJĘCIA dwa
pokoje, komfort, kuchnia,
wspólna, l. p. ewent.
umeblowane. Listy pod
„Łyczakowska“ do Adm.
Wiek. 14036

DO podnajęcia 3 pokoje
w śródmieściu, nadające
się na kancelarię ad-
wokacką lub ambulatorię
lekarską względnie denty-
styczne. Listy do Adm.
Wiek. pod „Łatka“. 14000

Posad poszukują

ZARZĄDCA — zawodowy
rolnik, z ukończoną szko-
łą rolniczą, w silną wiek
żonaty, bezdzietny, posu-
kuje posady zaraz na or-
dynarię za skromnym wy-
nagrodzeniem. Oferty pod
T. Kosiński, Cieplice dol-
ne, p. Leżajsk. 832

DO SPRZEDAŻY pieczywa
na placu, poszukuje po-
sady, na żądanie dam
kuchni. Listy do Admini-
stracji pod „Kael“. 13974

STARSZY praktykant fry-
zjerski na ukończeniu —
poszukuje wypomóżki. —
Listy pod „Wypomóżki“
do Adm. Wiek. 13848

WYKWINTNIE szyję bia-
łą bieliznę po domach pry-
watnych. Łaskawe listy
pod „Bielizniarka“ Admini-
stracji. Wiek. 13891

DLA dzieci szyję w do-
mach prywatnych. Listy
pod „Skromne warunki“
do Adm. Wiek. 14040

KOBIETA młoda zajmie
się domem u samotnej
osoby, może pielęgnować
chorych. Listy do Adm.
Wiek. pod „Luty“. 14031

STENOTYPISTKA rutyn-
wana, poszukuje jakiego-
kolwiek zajęcia na godz.
ny wieczorne. Listy pod
„Wieczór“ do Admini-
stracji. Wiek. 14038

INTEL. osoba pragnie
miejsce za gospodyni, ku-
charki lub pielęgniarki —
do chorej; może przyjąć
miejscę na wyjazd. Listy
pod „Praca“ do Admini-
stracji. Wiek. 14025

POSADY poszukuje zdol-
ny urzędnik, lat 32, kie-
rownik przedsiębiorstwa,
kasjera, pomocnika bu-
chaltera. Może dać zabez-
pieczenie. Listy do Adm.
Wiek. pod „Emeryt woj-
skowy“. 14019

Z POWODU likwidacji fa-
bryki mydeł toaletowych,
długoletni kierownik tej-
że, fachowiec kosmetyki,
poszukuje odpowiedniej
posady. Listy pod l. 2,
do Adm. Wiek. 14013

KRAWCZYNI szuka szyć-
cia prywatnie; szyje wazy-
stko, 2.50 dziennie; Adm.
pod „Król“. 14069

KUPIEC energiczny i po-
ważny obejmuje odpowie-
dnia posadę magazyniera,
kasjera, zarządcę lub tem-
podobną (może złożyć ka-
cję). Informacje z grze-
cznością udzieli firma Ma-
ryana Kosińska, Lwów, —
Czarneckiego 1. 13563

MEZCZYŻNA lat 46, —
szuka posady w gospodar-
stwie wiejskim lub jako
magazynier, tylko za mie-
szkanie i ordynarię. Pra-
cę objąć może natychmiast
Listy pod „Energia“ do
Adm. Wiek. 13750

FIRMA BERTA STARK = ANDRE

magazyn pończoch, rękawiczek i bie- oraz magazyn mód męskich —
lizny damskiej, — PLAC MARJACKI 3 = PLAC MARJACKI 9

na żądanie PT. Klientell ustanawiają jeszcze

= jeden dzień gratisowy! =

W okresie od 15. lutego do 15. marca b. r. — Dzień ten zostanie wylosowany dnia 18. mar-
ca b. r. i w dziennikach podany do publicznej wiadomości.

Wielki wybór! Ceny niezmiennione!

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ ul. Słowackiego 4
tel. 16-61 12667
Usuwanie plam, brodaw., włosów elektrolizą, diater-
mą i lampą kwarc. Bezoper. usuwanie żylaków.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Maurycego EHRENKRANZA
ULICA HETMAŃSKA L. 22 — Telef. 46-02
powrócił. 13976

ZAKŁAD DEN-
TYSTYCZNY **J. KÄSSA**
przyjmuje jak zwykle Kochanowskiego 3.
13985

Dr. ZOFJA WEPER
JANOWSKA I. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne
i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie
włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne. Zmarsz-
czek. Leczenie żylaków, odmrożeń. Diatermja. 13581

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje
Szpitala powsz. od 12-6
pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diater-
mja. 757

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz
własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM**,
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 808

HOTEL WARSZAWSKI
L W O W

Luksusowo urządzone. — Centralne ogrzewa-
nie. — Telefony w każdym pokoju, oraz cie-
pła i zimna woda. — Pokoje z łazienkami. —
Winda elektryczna. — Korytarze i holl ogrze-
wane. — Pokoje w parterze z pełnym komfor-
tem. — Osobne łazienki. — Ceny przystępne.
Telefon 2858. 581

ZA GOTÓWKĘ! 27 NA RATY!

Meble

SPRZEDAJE FIRMA
FAMETA Ska z ogr. odp.
Lwów, UL. KRASICKICH I. 18 a, telefon 52-48.

HAEMATOGEN



Stawia na nogi
człowieka wyczerpane-
go lub osłabionego po
chorobie!

Wyczerpanie organi-
zmu pochodzi z braku
odpowiednich czer-
wonych krwinek w
składzie krwi.

HAEMATOGEN
U K O

zasila krew ha-
moglobiną i
wzmocnia siły!
Sprzedają apteki i
drogerje. 534

**Czas
odnowić
przedpłatę!**

Odmrożenie

Oryginalna maść
(z „Kogutkiem“)

MROZOL

leczy i goi ranki,
powstałe od od-
mrożenia. 149
Sprzedają apteki
i składy apteczne.

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

KTO SZUKA

dobrej klientell wśród
najszerszych warstw,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU

= NOWYM

najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

= SOWICIE =
WYNAGRADZA
wydatki uczynione
na ogłoszenia.

LOKALE

POSZUKIWANE 2 lub 1 pokój z kuchnią za rocznym czynszem. Listy pod „Spokojni” do Administr. Wiek. 13981

POWAŻNEMU panu ad- najmę pokoi wygodny — ewent. śniadanie. Ulica Nabelaka 24, II. piętro, na lewo. 14027:

BARDZO piękny pokój umeblowany, słoneczny — osobny wchód, wynajm. przy ul. Piłsudskiego ab- solwent filozofii i poszu- kuje solidnego współloka- tora, najchętniej urzędni- ka. Listy pod „Nie drogo” do Adm. Wiek. 14015:

MIESZKANIE katem — w dzielnicy VI., poszuku- je starsza wdowa. Zgłosze- nia Leona Sapiehy pięć- dziesiąt dziewięć. Sakowski 13979:

POKOJ z zupełnie oso- bnym wejściem, porząd- nie umeblowany w o- kolicy Politechniki. poszu- kuje słuchacza Politech. — Oferty tylko z podaniem warunków do Administr. Wiek. pod „Z gór” — 13948:

LOKAL sklepowy fronto- wy w śródmieściu, nado- ży się na skład automo- bilu, zaraz do wynajęcia. Biuro „Res” Akademicka Nr. 21. 13920

POSZUKUJE pokój fronto- wy wprost z łazienki scho- dowej, w okolicy Leona Sapiehy, Listopada, Gró- deckiej, bliżej Dworca. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. Wiek. pod „100”. 13963:

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie, Blacharska 28, I. p. 14068.

POKÓJ umeblowany peł- ny komfort, wchód z przed- pokoju, z urządzeniem la- zienki panu na stanowi- sku do wynajęcia od 1 do 7, — Domagaliczów 9, II. piętro na prawo. 14071.

MIESZKANIE 3 pokojowe, kuchnia, prysznic, toalety, blisko śródmieścia, na nie- zbyt wygórowanych wa- runkach poszukuję. Oferty pod Br. Zwonarz, Tarnow- skiego 26, mieszkanie 5. — 13571

POSZUKUJE słonecznego, dużego, umeblowanego po- koju z prawem używania kuchni i ewentualnie la- zienki od 1-go marca 1939. Listy pod I. A. do Adm. Wiek. 13703

ROZMAITE

ZNAKOMITA masę przeciw- odmrożenia. Kosmeto, Sw. Mikołaja 7. 13701

GOBELINOWE — torebki damskie najpiękniejsze, — wykonuje fachowo Ba- rasch, plac Bernardyński 2 14004

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. 12984

GDY SIĘ popsują coś w Twojej złoty broszy — Mandl naprawi za 100 gro- szy. Kopernika 11, naprze- ciw kina. 323

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wałowa 27, parter, prawy, przez podwórze. 12981

POSZUKUJE spółnika — (oski) do pracowni cukier- niczej od zaraz. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Cukiernia”. 13929

ARTYSTYCZNA wytwór- nia i naprawa dywanów perskich, smyrnńskich — „Smyrna” Kochanowskie- go 25, telefon 76-44. 13987

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 13276

ZA 1 ZŁOTY zapewnisz sobie powodzenie w życiu i dobrobyt, gdy zwrócisz się do znanego grafologa Francois Ponarskiego — 5 rue Dante, Paris V — Francja. 753

W BANKACH Zastawni- czych zastawione kosztów ności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość: stare zęby kupuje. Zakład zogar- mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprze- ciw ulicy Szpitalnej. 13889

SZUKAM spółnika (czke) z kilkoma tysiącami zło- tych, interes pewny, polo- we zysku, strata wykluczo- na. Łaskawa listy pod „Pewny dochód” Adm. Wiek. 13867

ZA 1,000 DOLARÓW pożycz- ki, dam mieszkanie — z pierwszorzędni utrzy- maniem w śródmieściu — zabezpieczenie i procent wedle umowy. Listy pod „Serje 1,000” do Adm. Wiek. 13336

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gróde- cka 19, I. p. 13839

CHŁOPCZYK 2-letni do darowania zamożnym in- tel. Listy do Adm. Wiek. pod „Felicia”. — 14026:

DO OSTRZEŻENIA przyjm- je noże, nożyczki, brzy- twy i t. p. obciąża giletki i nakłada firma Fr. Kijow- ski, Sykstuska 33. 14021:

FORTEPIAN do ćwiczeń godzinowo. Zielna 32, — drzwi 4. 14018:

HANDEL towarów kolo- nialnych i pokój do śnia- dań do wydzierżawienia lub sprzedania. — Biuro „Res” Akademicka 24. — 13922:

PIERWSZORZĘDNA kraw- czyń damska przyjmuje suknie, płaszcze, kostju- my po niskich cenach: — Launer, — Ormiańska 30, I. p. 14063.

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów, Lekarz Dentysta H. PASS, ulica Krótka 2 (róg Gródeckiej) Leczenie najnowsza me- to- dą. Zęby sztuczne na ra- ty po cenach Kasy Cho- rych. Lampa Solux. 13503

AKUSZERKA samotna — przyjmie panie. Stasiów, Bartosza Głowackiego 8: 13301

BACZNOŚĆ! Senzacja dnia jest obecnie we Lwowie wiadomość, że znany (gra- folog Rabin Rosenblum już przyjechał i udziela rad w najbardziej skom- plikowanych sprawach od- gadniając przeszłość prze- powiada przyszłość i daje najlepsze rady w zależe- niach handlowych, proce- sach, ilościach jakoteż pod- różach. Korzystajcie z o- kazji! Przyjmuje codziennie od 9 rano przy ulicy Kazimierzowskiej Nr. 20: 14060:

JAKO właściciel 3 nowych autobusów na 30 i 40 osób dla komunikacji między- miastowej, poszukuję soli- dnych spółników z kapi- tałem od 1,000 do 3,000 do- larów. Zgłoszenia adresować do „Par” Lwów — Akademicka nr. 14 — pod „Spółka”. 856

WYDZIERŻAWIE — lub sprzedam mleczarnię. Li- sty pod „Dobra przyszłość” do Adm. Wiek. 14047:

BUDOWNICZY koncesjo- nary. — pierwszorzędny praktyk, poszukuje spółni- ka z kapitałem do przed- sięwzięcia budowlanego. Puchowice niekoniecznie. Listy pod „Budownictwo” do Adm. Wiek. 13769

Wolne posady

SLUŻACY z 3-ga dorosły- ni dziećmi poszukiwani. Pensja, mieszkanie, swia- tło, w zimie opał. Zgło- szenia pod „Pracowity” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów nr. 1. 13707

PRAKTYKANT potrzebny u dentysty ul. Sykstuska Nr. 15. 13843

AGENCI jako delegaci dla Komitetu budowy kościo- ła poszukiwani w każdej miejscowości do sprzeda- ży obrazów, dochód dzien- ny 10-30 zł. Dokumenty pierwszorzędne, — kaucja lub dobre zabezpieczenie wymagane, pierwszeństwo właścicielom małych nie- ruchomości. Zgłoszenia pi- semno pod „Łacińskie” do Administracji Wiek. 13455

POSZUKUJE się pierw- szorzędnej kucharki, z bar- dzo dobrymi świadectwa- mi do większego miasta w Województwie Biało- stockiem. Pensja 80 zł. i więcej. — Zgłoszenia pi- semne z odpisami świadectw do Małopolskiej Agencji Reklamowej, Chorażczyzna 7 pod „Kucharka”. 14004

DO 3-letniego chłopczyka i sprzątania potrzebny intel. dziewczyna. Zgło- szenia się tylko z świade- ctwami. Sykstuska Nr. 41 — I. p. na lewo. 13910

CHCESZ OTRZYMAĆ PO- SADY? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespon- dencyjne profesora Seku-łowicza, Warszawa, ulica Żorawia 49. Kursy wy- uczają listownie: buchalte- rii, rachunkowości kupie- ckiej, korespondencji han- dlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafii, pisania na maszynach, — towaroznawstwa, angielskie- go, francuskiego, niemiec- kiego, pisowni oraz gra- matyki polskiej. Ważne dla Polaków: buchalteria rolnicza oraz nauka o wy- dajności gleby. Po ukoń- czeniu świadectwo. Żądaj- cie prospektów. 553

KUCHARKE, bezwzględnie uczciwa, zwinna, do 35 lat bez sprzątania, prania i prasowania, przyjmie od 1-go marca gospodyni. — Szymonowiczów 5, I. p., drzwi 6. dom kat. 13952

KUCHARKA do wszystkie- go, doskonale gotująca — czysta, z długoletnimi świadectwami, — zostanie przyjęta 1-go marca. Zgło- szenia: Issakowicza 1, 13, II. piętro. 9043:

LĘPSZA służąca z samo- dzielnie gotowaniem, na- tychniast potrzebna. — Rude, Rynek 41, zegar- mistrz. 14033:

PRAKTYKANT (ka) — z kursem buchalterijnym i znajomością pisania na maszynie „Underwood” — zostanie przyjęty (a). — Zgłoszenia z życiorysem, kierowac do biura ogło- szeń „Par” Lwów, Akade- micka 14, pod „Arianin”. 853

KUCHARKA i pokojowa, z dobrymi poleceniami — potrzebna zaraz. Zgłosze- nia: Konopnickiej Nr. 6: pierwsze piętro, — prawe drzwi w godzinach 4-6. 13939

USTOSUNKOWANEGO i ze sfer ziemskich po- chodzącego pana, przyjdzie poważna reprezentacja. — Znajomość branży samo- chodowej wymagana. — Zgłoszenia z życiorysem przesłać do biura ogłoszeń „Par” Lwów, Akademicka 14, — pod „Ziemianin”. 852

ZAWODOWYM kierowcom prywatnych samochodów w całej Małopolsce, wy- znaczymy stałe wynagro- dzenie. Czas i pieniądze niepotrzebne. Zgłoszenia „Par” Lwów, Akademicka Nr. 14, pod „50 dolarów”. 851

MANIKURZYSKE zdolna przyjmie zaraz: Bratier — Kościelniczy 5, fryzjer. 14065:

KRAWCZYNI damska po- szukująca podroczną; Lau- ner, Ormiańska 30. 14064:

POSZUKIWANA kucharka do wszystkiego w miejscu i kucharka do dworu: — Nussbrecherowa, Zyblikie- wicza 35: — 2-4. 14067:

POSZUKUJE się uczciwe- go, zdolnego z dobrymi świadectwami czeladnika wędliniarskiego. — Adres: Torosiewicz 40, Lwów, — Ostrowski. 13806

CHŁOPCA do praktyki — przyjmie fabryka szablo- nów, Stary Rynek 6. — 13963

Matężstwa

Z INTEL. ładna, zgrabna i praktyczną panią — nawiąże znajomość młody handlowiec z zaletami cha- raktera na poważniejszym stanowisku. Cel matr. — Pośrednictwo osób star- szych chętnie przyjęte. — Łaskawo listy pod „Poszu- kiwana” do Adm. Wiek. 14649:

OZENIE się natychmiast z paniną intel., która za- pewni mi posadę ewentual- nie do możności do ukon- czenia ostatniego roku stu- dów. Listy pod „Atleta” do Adm. Wiek. 14002:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM dokumenty zwolnienia z wojska na nazwisko Feliksa WALA- SZEK, rocznik 1902, 19 pp. 14021

BIAŁY piesek z linówką, odebrać: Szeptych 20, I. p. 14028:

ZGUBIONĄ kartę szkolną proszę zwrócić Janinie H- niekiej, Traugutta 21, 1072

UNIEWAŻNIAM skradzio- ną kartę rejestracyjną ro- cznika 909, wyst. przez Komisariat dzielnicy VI. Lwów, na nazwisko Hlo- bowicki Stefan. 13869

Kupno-Sprzedaz

KORONKI bieleńskie, fi- let, klockowo, tabletki i roboty ręczne. Ceny rekla- mowe. Wauk, plac Marja- eki 5, I. piętro. 10

PANOWIE dbający o swo- je zdrowie, kupują naj- pewniejsze prezerwatywy tylko w Perfumerji S. Fo- dera, Lwów, Sykstuska 7. 13500

KUPIĘ lekką przyczepkę do motocykla nową lub używaną. Zgłoszenia pod „Motor” Jezierna, pow. Zborów. 764

ROŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedają — także na raty. Komisowy Piłsudskiego 11. 13025

FORTEPIANY, PIANINA, harmonie, na różne ceny zawsze na składzie, możli- wie najtaniej, sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK. Piłsud- skiego 21, I. p. 13954

GRAMOFON duży skrzy- nowy nowy okazjnie — sprzedam. Kolesza, ulica Sykstuska 10. 13756

FISHARMONJUM z kopu- lacją tanio sprzedam. — Kowalski, Zborowskich 4, I. p., boczna Żółkiewskiej. 13691

ZA ZŁOTO, SREBRNO — bylanty, płaci najwyższą cenę Oswald Mandl, ulica Sykstuska 33, dom Jägera. 13821

ZEGARKI SPRZEDAJE i naprawia najtaniej Rudy Sykstuska 35, tel. 24-78. 857

FORTEPIAN Hamburgera, krzyżowy, z powodu na- ległego wyjazdu natych- miast sprzedam. Podwale Nr. 9, III. p., mieszcz. 14. Tylko od 3-4. 13799

KOŁDRY koce wełniane, mat- race, poduszki, łóżka, poleca najtaniej 14055
Kaz. SKIBINSKI, Lwów, Kopernika 4, tel. 51-19

PŁASZCZE wojskowe uży- wane, sprzedaje tanio — Związek teatrów ludowych Mickiewicza 26, tel. 34-36. 13911

SPRZEDAM część kamie- nicy dwupiętrowej, wolne duże słoneczne mieszkanie trzy pokojowe. Wiadomość z grzeszności udzieli sklep WP. Hawranka, pl. Ma- rjański 10. 13973

REALNOŚĆ muirowana — o 4 dużych pokojach, — 2 przedpokojach, z budyn- kami gosp. i 3 morgi ogrodu do sprzedania — w Jaworowie koło Lwo- wa. Ustne informacji — udzieli na miejscu p. Teogłowa. Pisemne: Wa- ławska, Warszawa, ulica Stalowa 6. 13917

FUTRO męskie miastowe, okazjnie do sprzedania. Boinów 6, III. piętro, — Moszumanski. 13927

KREDENS względnie ja- dąbnie modniejszą kupię za gotówkę. — Zgłoszenia Radwański do Administra- cji. 14004

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA, ul. Łyczakowska 34 przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. — Stenografia i pisanie na maszynach. 14056

KASĘ ogniotrwałą Nr. 3, kurs kontrolną National elektry. w bardzo dobrym stanie, okazjnie sprzeda Bratpiess, Pasaż Mikola- socha. 13851

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony, jadalnie na dwudziesto- cztero miesięczno raty — sprzedaje najtańszy ma- gazyn mebli, Kopernika 23 (róg ulicy Wronowskiej). 146

KUPIĘ registraturę, pod- różną maszynę do pisania i biurko amerykańskie. — Zgłoszenia do „Par” Lwów Akademicka nr. 14 — pod „Biuro”. 851

WIĘCEJ piętrowa kamie- nica, 13 i pół lat wol- nych — 10 pokoi wolnych wkład 11,000 dolarów. — Wiadomość: Biuro Kosti- uka, Kopernika 19. 14044

KSIAŻKI dla PT. medyc- ków na IV. i V. rok — okazjnie do sprzedania. Ogładać można ul. Leona Sapiehy pięćdziesiąt dzie- więć, u p. Przyszawej. 13978:

KASY National, mała uży- wana, tanio sprzeda Biuro „Res” Akademicka 2. — 13921.

KOŁDRY koce wełniane, mat- race, poduszki, łóżka, poleca najtaniej 14055
Kaz. SKIBINSKI, Lwów, Kopernika 4, tel. 51-19

CHCESZ mieć dobry apa- rat radiowy i a połowę taniej? Nie kupuj gotowe- go w sklepie ale kup części składowe i daj z nich zrobić aparat — w Kone. pracowni radio- technicznej „Radiopol” — ul. Na Błonie 22 B. 12954

PARCELA budowlana o- kolo 90 sążni przy tram- waju do sprzedania. Zgło- szenia przyjmują adw. dr. Borstein, — Lwów, ulica Kopernika 1. 14001

FORTEPIAN Hamburgera, krzyżowy, z powodu na- ległego wyjazdu natych- miast sprzedam. Podwale Nr. 9, III. p., mieszcz. 14. Tylko od 3-4. 13799

NAUKA

PIERWSZA kona. szkoła kroju modelowania i szy- cia STEFANIA, Szaszkio- wicza 6, naprzeciw Policli. 14039:

KURSY SAMOCHODOWE
Inż. Aleksandra Juhrego
Lwów, Kopernika 54,
Telefon 68-60.
KURSY ZAWODOWE I AMATORSKIE
(dla pań i panów). Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejsc. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Dogodne warunki spłaty. In- formacje i prospekty udziela Zarząd Kursów od 9-1 i od 3-8. 18943

DLA NOWORODKÓW — kompletne wyprawki. — „SPORT”, Plac Halliki 3: 14057

PARISIENNE donne lo- cou de francais le matin Wiek Nowy „Parisienne”. 14074



Bez pracy można ślicznie uprać koszule męża.

DLA każdej żony jest istnym tryumfem i radością, gdy bielizna męża jest ślicznie uprana, a koszule wyglądają jak nowe po każdym praniu. Dawniej było to niemożliwe, ponieważ bielizna prana w sposób wadliwy szybko się darła, a brzegi kołnierzyków i mankietów strzępiły się. Dawniej trudno było dobrze uprać koszule męską, — odkąd istnieje Rinso rzeczy trudne do urzeczywistnienia stały się możliwymi.

Rinso — koniec pracy rąk ludzkich.

Niepotrzebna morderca i strata czasu przy praniu ponieważ istnieje Rinso. Zamiast trzeć bieliznę na balji można zająć się jakąś pożyteczną domową robotą, — a „czas to pieniądz.” Zawartość paczki rozpuścić w gotującej wodzie, wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin, następnie splukiwać gruntownie i . . . pranie skończone.

Gotować bieliznę w Rinso.

Kto ma zwyczaj gotować bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może. Rinso jest środkiem niezawodnym, który jest zawsze na wysokości zadania, a jednak działa tak łagodnie, że nie niszczy bielizny.

Rinso działa nie tylko przy gotowaniu, ale również na gorąco i na zimno.

Rinso jest sprzedawane tylko w paczkach.



PRÓBKĄ DARMO

KUPON. Do firmy „Sun'at” Spółki Akcyjne, Skrzynka pocztowa 479, Łódź, ul. Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....

Adres.....

W. N. 27 A. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Jedynie skutecznym środkiem do
nacierania jest znana W CAŁEJ
EUROPIE

„Brázay” wódka francuska

NA RATY!

ZA GOTÓWKĘ!

MEBLE

wszelkiego rodzaju, wózki dziecięce, łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce różnego systemu, siatki do łóżek, materace włosienne we wielkim wyborze poleca w styczniu i lutym br. po cenach zniżonych do 20%.

MAGAZYN
MEBLI: **STEIL i S-ka**
Lwów, Kazimierzowska 28 -- tel. 64-13.

POSZUKUJEMY

od zaraz za stałą pensją
i prowizją kilku dobrze pre-
zentujących się, wymownych
do lat 35

panów.

Zgłosić się z referencjami do
Firmy **ELECTROLUX**, ul. 3-go Maja 19
w godz. od 10 1 codziennie.

Dbajcie o swoje zdrowie!

Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 40.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcje,
kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej
otyłości, regulują przemianę materii i pobu-
dzają apetyt.

SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE
SKŁAD FABRYCZNY

A. GĄSECKI i SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 55-68.

KUPUJcie towary pierwszorzędne po cenach
konkurencyjnych jak artykuły żelazne, techni-
czne, gospodarskie, narzędzia, aparaty do spa-
wania, okucia, magły, łózka, piece, pompy, pa-
sy, łożyska kulkowe, wagi, ciężarki itp. u firmy
J. SZUMAN

handel towarów żelaznych i artykułów techn.
Lwów, ul. Gródecka 2 B, tel. 41-47.

Łóżka żelazne

wszelkich systemów, siatki do łóżek, umy-
walki, wieszadła stojące itp. poleca

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH

H. NEU Lwów, ulica Panień-
ska 9. Telef. 21-97.

MEBLE BIUROWE, SALONOWE,
JADALNE i t. p. 616
na dogodnie raty jedynie w znanej solidnej firmie
MÜNZER, ulica Rejtana 4. Tel. 67-91

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Goldstein b. elow. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele
i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 12918

Pożar historycznego ratusza.



x) Jak już doniosły depesze, zniszczony został zupełnie pożarem jeden z najpiękniejszych zabytków architektury w Holandji, stary ratusz w mieście Leyden. Pochodził on z czasów późnego renesansu i został zbudowany w roku 1597. Szczególnie sławna była dzwonnica, która się zawaliła. — Wraz z budynkiem spaliły się wszystkie archiwa miasta, cenne dzieła sztuki, obrazy i gobeliny.

Rycina nasza przedstawia ratusz w Leyden (z wieżą) przed pożarem.

Wolne posady

STARSZYCH chłopców do przewożenia mebli i do ta pierstwa, poszukuje Firma, Krasickich 18 A. — 13915;

POSZUKUJEMY zdolnych agentów na Lwów i na prowincję. „FORUNA”. Wytwórnia ubrań robotniczych i płaszczy zawodowych. Lwów, ul. Stanisława 4. — 13980;

DOCHODZĄCEJ poszukuje. Głowińskiego 27. — III. piętro, drzwi na prawo. — 14023;

POSZUKUJE się starszego praktykanta fryzjerskiego do ukończenia nauki. — Zgłoszenia: M. Labowicz, Gródek Jagielloński. 14020

CHŁOPIEC do praktyki handlowej potrzebny zaraz do handlu korzennego. M. Piłz, Lyczakowska Nr. 16. — 14017

CHŁOPCA do praktyki mechanicznej przyjmuje. Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. — 14016

PANNE intel. do 4-letniej dziewczynki poszukuje. — Gródecka 62, II. piętro. — I. drzwi na lewo. 14013;

ZARZĄD Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie, Kopernika 9, poszukuje zaraz rutynowanej siły do księgowości i kasy. Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów nadsyłać do Zarządu. — 14010;

CZELADNIK stolarski, — który dobrze polituruje — znajdzie robotę. Stolarz, Turceka 1, boczna, Felczyński. — 14022

POSZUKUJE agenta izr. diety, pensja. Zgłoszenia od godz. 5-7, dnia 19. II. Balonowa 1, I. p., Dziuk. — 14012;

POSZUKUJE się od zaraz dochodząca do posług codziennych. Zgłoszenia — Orłowska, ul. Św. Antoniego 1, I. p. — 14009

POWAŻNA Firma Towarz. Akc. poszukuje intel., — energicznych, solidnych, — oraz wynownych panów i pań, z dobrą procentacją do wykwalifikowanego doświadczenia. Znajomość rachunku nie konieczna. — Dochód miesięczny od 600 do 800 złotych i więcej. Dla zdolnych stała posada bez względu na wykształcenie szkolne i awans na wyższe stanowisko, za stałą pensją miesięczną. Zgłoszenia osobiste z dokumentami od 11-13 i od 16-18, Sykstuska Nr. 52, 2. piętro na lewo, poniedziałek, wtorek, środa. — 14034;

SLUŻĄCA do wszystkiego, poszukuje: od 3-5, ulica Potockiego 54, parter 3; — 14031

POTRZEBNA słuźąca do wszystkiego z gotowaniem. Stryjska 70, parter, drzwi nr. 4. — 14038

ZDOLNEGO pomocnika — handlowego z branży spożywczej poszukuje natychmiast firma Abraham — Żółkiewska 3. — 14035;

ZA 800 ZŁOTYCH pożyczka, dane posadę — kasjera (ki) z utrzymaniem i procentem według umowy. Listy pod „Kasjer” do Adm. Wiek. — 14011

BIURO Kształt. Koperska 19, tel. 33 93, utrzymuje natychmiast: nauczycieli francuski, niemiecki, bony pielęgniarki, gospodynie, zarządczyni, zarządców, ekonomów, leśników, pisarzy, kucharzy. — 14042;

POLCE intel., z kotówką 1200-1500 zł., — zapewnił by wydawnictwo bezkarności. Biuro Kształt. Koperska 19. — 14043;

POSZUKUJE się młodego człowieka na laboranta — z dobrymi poleceniami. — Apteka Dra Poratyńskiego pl. Bernardyński nr. 1; Zgłoszenia od godz. 10-12; — 14045;

SZŁAZACZKA z maturą seminarialną, — poszukuje miejsca wychowawczyni. Listy pod „Stella” Adm. Wiek. — 14046;

POSZUKUJE się urzędnika jako kontrolora fabrycznego. Zgłaszać się — w Małopolskiej Fabryce Żarówek, Lwowskich Dzioł 25, ze świadectwami — między 11-12. — 14050;

POTRZEBNA zaraz słuźąca, umiejąca gotować i haftować z dobrymi świadectwami do jednej osoby Pełczyńska 7 A, II. p., — drzwi 8, od 4-5. — 14052;

ZDOLNA kucharkę i masarza przyjmie restauracja Wierzbickiego w Skolem. — 847

Wynobowane zalety baterji:

Wykonanie z najlepszych materiałów

Powolny spadek napięcia

Doskonała izolacja wewnętrzna

Wielka pojemność

Niepoważdzona zdolność rozprężania

Mały opór wewnętrzny

Czysta audycja

Gwarantowana wytrzymałość

Silny i trwały montaż

NIGDY NIE ZAWODZI!

SWIECI NAJLEPIEJ

FABRYKA ELEMENTÓW ELEKTRYCZNYCH „ELEKTRON”

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wsch. „UNIVERSUM” Ska Techn-handl.

LWÓW, GRÓDECKA 47. Telef. 17-21.

TARGI WIEDEŃSKIE

10.-16. marca 1929 r.
(Rotunda do dn. 17 marca).
WYSTAWY SPECJALNE:

WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI.
WYNALAZKI I NOWOŚCI Z DZIEDZINY TECHNIKI. — WYSTAWA BUDOWY DRÓG. —
WYSTAWA WĘGLA. — WYSTAWA SZTUCZNEGO JEDWABU. — WIEDEŃSKI SALON FUTER. — WYSTAWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I DELIKATESÓW. — POKAZY WZORÓW GOSPODARSTWA ROLNEGO I LEŚ.
AUSTRIACKA WYSTAWA BYŁA OPASOW. (15-17 marca 1929).

Wiza wjazdowa niepotrzebna. — Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna. Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich, jak również na liniach lotniczych. — Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po zł. 7.—) otrzymać można przez

WIENER MESSE, A. G. WIEN VII. podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich, w biurze informacyjnym w Lipsku, Pawilon Austriacki (Oesterr. Messehaus), jak również u honorowych przedstawicieli we Lwowie: Austriacki Konsulat, ul. Pełczyńska 35. — Radca handl. Oskar Fabian, ul. Legionów 5. — Polskie Biuro Podróży „Orbis” Sp. z o. o., Jagiellońska 20-22. — Sp. Akc. dla Międzynarod. Transp. Schenker & Co, pl. Marjański 9. — 797

PODUSZKI ELEKTRYCZNE

dla chorych i do domowego użytku poleca o. zł. 29.—

„LUMEN”

Lwów, pl. Marjański

Żarówki oszczędnościowe po zł. 1.50.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. — Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

PODARUNKI ŚLUBNE

i okolicznościowe ze złota i srebra od zł. 3

GUTERMAN, Sykstuska 14.